



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 3 LISTOPADA 1994 R.  
Nr 215 (12491)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Wizyta zakończona

LONDYN (ELTA). Delegacja rządowa Republiki Litewskiej z premierem Adolfasem Šleževičiumsem spotkała się we wtorek z premierem Wielkiej Brytanii Johnem Majorem.

Spotkanie trwało pół godziny, poświęcone na omówienie stosunków litewsko-rosyjskich, o reakcji Rosji na litewskie przepisy tranzytu wojakowego. Mimo że wojenna sytuacja polityczna w W. Brytanii również jest bardzo napięta i szef rządu ma rozstrzygać powstałe problemy w parlamencie swego kraju, poświęcił on bardzo dużo uwagi sytuacji w naszym regionie.

John Major jest zapoznany z oficjalnymi oświadczeniami dot. przewozu tranzytu wojakowego. Zaznaczył on, że przyjęcie przepisów o tranzycie ładunków wojakowych i niebezpiecznych jest zgodne z interesami zarówno Litwy jak też Rosji, a zwłaszcza wszystkich państw europejskich. W ten sposób szef rządu brytyjskiego poparł dążenie Litwy do porozumienia z sąsiedami w tak ważnej kwestii.

Delegacja rządu litewskiego spotkała się również z brytyjskim ministrem handlu i przemysłu Michaeliem Heslindem. Była mowa o kredytach, przeznaczonych Litwie na zakup w Anglii technologii oraz zrealizowaniu projektów np. w sferze lotnictwa cywilnego.

Złożono wizytę w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Ten bank wspiera projekt terminalu i ropociąg w Butinge, interesuje się też innymi konkretnymi projektami na Litwie.

Delegacja też przyjęła została w MSZ W. Brytanii.

W środę rano delegacja rządowa Litwy spotkała się z przedstawicielami firm komercyjnych, przemysłowcami i przedsiębiorcami, mającymi interesy gospodarcze na Litwie.

Delegacja powróciła do Wilna.

## Echo publikacji

### Czy rzeczywiście winni lituanie?

Dzięki Bogu, że "Kurier Wileński" pisząc o problemie opowiadania języka państwowego ("K. W." 21.10.1994), nie młota piorunami pod adresem władz Litwy, chociaż niebiorakom urzędnikom sołecznikiem bardzo trudno jest opanować "ten trudny język". Dawniej na każde wspomnienie o takiej konieczności w prasie polskiej od razu spływały epitet "dystryminacja", "asymilacja", a nawet "kolonizacja". Dobrze, że o problemie tym obecnie pisze się rozsądnie, a jednak ogólny ton artykułu sugeruje: "jacy nieszcześliwi są Polacy, że powinni się uczyć tego języka litewskiego. Przecież takie żądanie dorównuje niemal 'czyste kadry', a jakieś złe moce będą miały z tego 'pole do popisu' w swych nikczemnych poczynaniach".

Czy nie byłoby słuszniej, gdyby dziennik rządowy nie ubolewał nad "nierealnymi terminami", lecz agitował wszystkich Polaków na Litwie do nauki języka litewskiego. W przeciwnym razie odizolowanie się Polaków (Rosjan i innych nie-Litwinów oczywiście także) wrosłoby jeszcze bardziej, po prostu się znajdują na marginesie życia naszego kraju. Jakże argumenty podaje się w artykule Piotra Ryniewiczza?

Okazuje się, że w rejonie sołecznikiem jest aż 4200 urzędników lub pracowników sfery usługowej, których obowiązują znajomość języka litewskiego. Dotychczas egzamin złożyło tylko 720 osób. Dlaczego tak mało? Dlatego, że okres 15 lat jest zbyt krótki(!). Najwinniejsza, jak się okazuje, jest... komisja

egzaminacyjna, a nie tępotniowci kierownicy, sprzedawcy czy fryzjerzy. Komisja egzaminacyjna z pięciu lat przysługujących na opanowanie języka cztery leniuchowała, realnie pracowała zaledwie rok, dlatego fizycznie nie sposób przeegzaminować 4 tys. osób. Polacy, Białorusini, którzy nie znają litewskiego, wiedzą o przychylnym względem nich usposobieniu władz rejonowych, dlatego przez palce patrzą na ustawy Litwy, a mówiąc wprost, zwyczajnie je bojkotują. Bo jak inaczej wytłumaczyć to, że spośród 3,5 tys. osób, potencjalnych do złożenia egzaminu, zaledwie 150 uczęszcza na kursy języka litewskiego. Jednak i w tym przypadku władze rejonu oskarżają nie "swoich", lecz Litwinów, nauczycieli lituanistów, których brak, rzekomo, hamuje naukę "tego trudnego języka". Po pierwsze, żadnego napływu na te kursy nie ma, po drugie, gdyby nawet był, kursy mogłyby ponownie prowadzić nauczyciele — Litwini innych przedmiotów. Ostatecznie, gdyby władze Sołeczni publicznie oświadczyły, że przyjeżdżający na Wileńszczyznę lituanie nie będą przezywani kolonizatorami (co praktykują nawet członkowie frakcji ZPL w Sejmie Litwy), liczba nauki zaczęli szybko wzrosłaby.

**OD REDAKCJI:** Dziękujemy naszemu wnikliwemu Czytelnikowi za nadesłany list oraz wyrażone w nim opinie, dotyczące publikacji.

Nie dzielimy wniosków Autora dotyczących tonacji wspomnianego artykułu, jak też pouczającego tonu listu, abyśmy "agitowali wszystkich Polaków Litwy do nauki języka litewskiego". Czytając "K. W." Pan A. Lapinskas mógłby się przekonać, że dziennik nasz dawno nie jest "zespolonym propagandystą i agitorem". Za główne swoje zadanie uważamy nie pouczanie, lecz informowanie Czytelników, wyjaśnianie im tych czy innych spraw. Jeżeli chodzi o specjalny "Kącik języka litewskiego" w gazecie, to owszem, propozycję tę rozważamy, jeżeli zostanie zaakceptowana przez Czytelników, którzy chcieliby uczyć się litewskiego za pomocą gazety. Autor listu do takich nie należy, bowiem język litewski i tak zna.

### Ile produkuje się mięsa i mleka

Według danych Ministerstwa Rolnictwa, do 1 października we wszystkich gospodarstwach Litwy zakupiono 121 tys. ton bydła i drobiu, 226,6 tys. ton mleka i 346,4 mln jaj, informuje ELTA. Jak poinformował naczelnik wydziału produkcji hodowlanej i zarobkowej produkcji rolniej Ministerstwa Rolnictwa Arūnas Stivokius, w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego wyniki te wynoszą około 65-74 proc. Przewiduje się, że w ostatnim kwartale br. zakupi się bydła tylko około połowy ilości sprzedanej w roku ubiegłym. Jednocześnie o szybszego tempa skupu jaj bardzo przyczyniają się względnie niskie ceny zboża i surowca kontrola celna wwozu tej produkcji. Spółki rolne i rolnicy twierdzą, że nie opłaca się trzymać dłużej drogo, sprzedaż mleka bowiem przynosi straty — za kilogram płaci się zaledwie 22

centy, podczas gdy jego koszty własne wynoszą 38 centów. Kilogram wodowiny wagi żywej kosztuje tylko parę litów. Dla rolnika są to jedynie straty. Obecnie zakłady mięsne płacą drożej za bekona — po 4,30 Lt za kilogram.

Specjalista wydziału hodowli zwierząt Ministerstwa Rolnictwa przedstawia przybliżone dane z października. Według nich na początku ubiegłego miesiąca w spółkach i przedsiębiorstwach rolnych było 579,3 tys. sztuk bydła, w tym krów — 194,8 tys., trzody chlewnej — 716,9 tys. sztuk. W porównaniu z rokiem poprzednim była pozostała 70, krów — 74 proc., tylko trzoda chlewnej tyle samo, co i w roku ubiegłym. Jednakże nie ma danych statystycznych dotyczących tego, ile ich pozostało u rolników indywidualnych.

### R. Oleka — prezesem stowarzyszenia

Główny komisarz policji drogowej Departamentu Policji Ramutis Oleka na zatytułowanym zjeździe Litewskiego Narodowego Oddziału Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji, jaki odbył się w ubiegłym tygodniu, został wy-

brany na prezesa tej organizacji, informuje ELTA. Celem tego stowarzyszenia jest utrzymywanie i rozwijanie więzi kulturalnych z policją krajów za granicą, dzielenie się doświadczeniami zawodowymi, wymiana delegacji.

## Dziś w numerze:

2 str.

Kto komu i ile dłużny?  
Na granicy bankrutstwa...

3 str.

Państwo gwarantuje  
pewność obecnie  
składanych oszczędności.

4 str.

Strajki, zmiany w  
rządzie. W Kuropach  
pod Mińskiem kwiaty i znicze.

5 str.

Warszawianie chętnie  
składali datki na  
Rosję.

6, 7 str.

Piszą ludzie listy do  
redakcji.

8 str.

Na Łotwie pobito pro-  
kuratora.

9 str.

415 rocznica UW —  
obchody w Polsce.

10 str.

Ciąg dalszy prywatyzacji.

11 str.

Ojczyzna — to ziemia  
i groby... Najstyn-  
niejsze polskie nekropolie.

12 str.

Za treść ogłoszeń re-  
dakcja nie odpowiada,  
o nowych bankach — też.

### SENTENCJA DNIA

Najmniej prawdy można  
znaleźć tam, gdzie jej wyznawanie  
jest rezultatem przynusmu.  
Hugo Grotius

Znad Wili

Radio 73,34 / 103,8 FM

Serwis informacyjny  
BBC

godz. 8.00, 19.00, 23.00

## Szanowny Czytelniku!

Do 10 listopada 1994 r. możesz  
zaprenumerować nasz dziennik  
na grudzień br.

**KURIER  
Wileński**

był, jest i będzie  
gazetą Twoją  
i dla Ciebie

Indeks 67218

### Cena prenumeraty "K.W." na miesiąc:

z dostarczaniem — 6,75 Lt  
bez dostarczania — 3,50 Lt

Prenumeratę można zaliczać na każdej poczcie oraz w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisvės pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01.

### Cena prenumeraty dla Czytelników zagranicznych na miesiąc 10 USD.

Gazety są wysyłane raz tygodniowo bezpłatnie do redakcji. Pieniądże można przekazać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub bezpośrednio do redakcji, Laisvės pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nazwa konta: w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW.

Nr konta 134433-164-1-787/57080028  
W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZH 80A 971 464-1457080028

Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadesłać pod adresem redakcji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 30 listopada br.

## Kalejdoskop wiadomości

### Liczą na spisanie zadłużeń

Cały przemysł Litwy w 1993 r. był winien energetykom 56 mln Lt. W październiku 1994 r. zadłużenie wzrosło do 147 mln. Ogólne zadłużenie wszystkich jednostek wynosi 280 mln Lt. Dłużnicy liczą na to, że zadłużenie z biegiem czasu zostanie im spisane. Tak nie będzie. Zdaniami specjalistów, aby naprawić sytuację trzeba zaprzęścić przede wszystkim subsydiowania energetyków, ustalić realne ceny na prąd i energię ciepłą, pomagając jedynie najbardziej niejmy.

### Pożyczki zagraniczne — dobrze to czy źle?

Od 1992 do 1994 r. w imieniu Republiki Litewskiej zaciągnięto 556 mln USD pożyczek zagranicznych. Do 1 października br. wykorzystano z tego 371,7 mln USD. Nikt nie kontroluje, ile się z tego wykorzystuje pieniędzy i czy robi się to racjonalnie. A procenty rosły. Np. w ub. roku pożyczono na sezon ogrzewczy 40 mln USD, a wykorzystano tylko 7 mln.

### "Aparatura Paliwowa" "odpoczywa"

Największy zakład litewski liczący ogółem 6500 robotników, a dziś tylko 4500 — "odpoczywa". Partnerzy są winni zakładowi 25 mln Lt, produkcja w 1993-1994 spadła o 40 proc., ale kierownictwo fabryki jest nastawione raczej optymistycznie. Przecież produkuje się tu sprzęt, który potrzebny jest sąsiadom. Np. w czasach sowieckich fabryka wytwarzała około 40 proc. potrzebnych do produkcji traktorów części (pompy paliwowe). Dyrekcja fabryki jest pewna, że gdy wyreguluje się stosunki ze wschodnimi sąsiadami — produkcja ruszy do przodu.

### Potrzebna jest tylko uczciwość

Nadal dyskutuje się o potrzebie instalowania w sklepach aparatów kasowych. Znawcy twierdzą, że za parę lat obecne aparaty staną się przestarzałe i znów trzeba będzie kupować nowe. Tymczasem, wszystko zależy od uczciwości sprzedawców: wszak mogą oni wprowadzić do aparatu rzeczywistą cenę lub każdą inną. Na nowych aparatach bogaci się ich sprzedawcy a nie państwo.

### VAT a emeryci

Około 10 tys. mieszkańców Wilno otrzymało zaproszenie z inspekcji podatkowych do zadeklarowania dodatkowych dochodów. Dochody te powstały ze sprzedaży w komisie czy innej formie jakichś rzeczy. Muszą oni za to uiścić odpowiedni podatek. Od 1 sierpnia obowiązują nowy porządek — taki podatek płaci się już w komisie, proponując coś na sprzedaż. Nieopodatkowane jest tylko minimum — czyli przedmioty wartości do 115 Lt oraz jednorazowa sprzedaż rzeczy. Gdy sprzeda się po raz drugi taką samą rzecz — trzeba płacić VAT. Długie kolejki emerytów, którym nie starcza na chleb uszczegółowiły się w urzędach podatkowych. Większość udawania, że sprzedała rzecz osobistą i tylko ten jeden raz.

### Pelnomocnictwa

Premier A. Šleževičius udzielił rzecznikowi prasowemu rządu V. Kavaliauskowi pelnomocnictwa do podpisania dokumentu o prywatyzacji agencji prasowej ELTA.

### Prywatna klinika rodzinna w Poniewieżu

"Ab incunabulis" znaczy "od kołyski". Tak nazwano pierwszą na Litwie prywatną klinikę, która powstała w Poniewieżu. Jest to klinika rodzinna. Ma ona ambicję rozciągnięcia opieki nad chorymi od kołyski aż po grób. Badanie w takiej klinice kosztuje 40 Lt. Badanie nocne (w wyjątkowych wypadkach) lub w czasie wolnym od pracy — 2,5 razy drożej. Ale dla stałych klientów obowiązuje zniżka 20 proc.

### Bananowy interes

...istnieje na Litwie od kilku lat. Jeżeli kiedyś trzeba było wystawać po banany obłotwie kolejką, to teraz na każdym kroku mamy kioski z tymi egzotycznymi owocami. Interes bananowy kwitnie, a konkurencja jest w nim tak duża i tak straszliwa, że podobno niektórzy przedsiębiorcy popełniają samobójstwa.

Banany mogą być magazynowane tylko 3-4 dni. Potem trzeba obniżyć ceny. Pierwsi zaczęli sprowadzać banany przedstawiciele firmy "Solidia". Dziś największymi importersami są: "Litbana", "Samsonas", "Edelweissas" SVA i in.

### Nie mają pieniędzy

#### na załatwienie formalności

Z 563 użytkowników gruntów w rejonie trockim, tylko 145 wykupiło je. Zdaniami pozostałych jest drogie są związane z tym formalności. Np. wykupienie ziemi w Jewiach kosztuje w urzędzie 140 Lt, w Trokach zaś 210 Lt.

### Opłaca się sprzedawać talony

W niektórych autobusach i trolejbusach na Litwie kierowcy sprzedają talony na przejazd. Od niedawna wileńscy kierowcy zaczęli otrzymywać za to dodatki do poborów. W innych miastach na razie tego nie praktykuje, dlatego często pasażer nie może sobie kupić talonu w autobusie.

### "Shell" pod Szawlami

Po Poniewieżu, koncercie "Shell" przędzieziera się ku Szawłom. Wkrótce na szosie Ryga — Kelmę otworzy się kolejna stacja paliw tej firmy.

### "Levis" w Wilnie

Najśmieszniejsza firma dzinsowa "Levis Strauss" otworzyła w Wilnie swój sklep. Proponując się 214 rodzajów towarów, w tym dzinsy w siedmiu odcieniach. Najtańsze kosztują 212 Lt.

### "Bracia Grimm" w Wilnie

W Wilnie bawił sekretarz generalny Ośrodka Bajek Braci Grimm z Niemiec, B. Lauer. Bajki braci Grimm zostały przełożone na około 100 języków. Na litewski przetłumaczono je sto lat temu. Przewiduje się, że w 1995 roku szkolnym w Wilnie, w Bibliotece M. Mażydasza zorganizuje się wystawę "Życie i dzieło braci Grimm".

### Obradują rektorzy

We Włoszech trwa już rektorów Europy. Z Litwy udział w nim biorą minister oświaty i nauki V. Domarkas i rektor Wileńskiego Uniwersytetu R. Pavilionis.

### Prochy S. Lozoraitisa

#### zostaną przewiezione na Litwę

Pani Daniela Lozoraitis powiedziała, że zgodnie z wolą męża, jego prochy powinny być przewiezione na Litwę. Tylko że stanie się to nie w obecnej Litwie, lecz tej, o którą Lozoraitis walczył.

### Statystyka: trzech Litwinów — pięć partii

"Baltijos tyrimai" znów przebadali stopień popularności poszczególnych działaczy i partii. Spośród działaczy politycznych na pierwsze miejsce wysunął się prezydent A. Brazauskas. Spośród partii — DPPI, a tym, że gdyby teraz ogłoszono wybory większość ankietowanych, nie głosowałaby za żadną partią.

## W Ministerstwie Finansów

### System ochrony wkładów mieszkańców

Minister finansów Eduardas Vilkels poinformował prasę o działaniach i planach rządu w zakresie ochrony wkładów mieszkańców w bankach komercyjnych.

E. Vilkels zaznaczył, że obecnie, gdy rozpoczęły się bankrutstwa banków, rząd dokonuje zmian w Kodeksie Cywilnym Republiki Litewskiej. Uzupełniono artykuł 471 tego kodeksu "Wkłady obywateli w instytucjach kredytowych". Poprawka przewiduje: "Państwo gwarantuje bezpieczeństwo i wypłacenie środków osób fizycznych, przechowywanych na kontach państwowych banków akcyjnych i innych państwowych instytucji kredytowych na pierwsze żądanie osoby". Dlatego, jak powiedział minister, deponenci Państwowego Banku Komercyjnego, Banku Oszczędności i Banku Rolnego, których działalność kontroluje Bank Litewski, mogą być zupełnie spokojni.

Banki komercyjne przyciągają mieszkańców obietnicami wysokiego oprocentowania. Ani przedstawiciele takiego banku, ani deponent nie życzą, aby państwo uczestniczyło w zawieraniu prywatnej transakcji. Dopiero po utracie włożonych pieniędzy mieszkańcy zaczynają wołać o pomoc władz. Minister zaznaczył, że stopień ryzyka upadłości banków komercyjnych zależy nie od tego, na jakim szczeblu państwo zapewnia bezpieczeństwo przechowywania w nich wkładów mieszkańców lub podmiotów gospodarczych, lecz od tego, jak państwo w ramach uprawnień nadanych Bankowi Litewskiemu sprawuje funkcję nadzoru nad działalnością banków i odpowiednimi środkami reguluje maksymalnie stabilne i bezpieczne funkcjonowanie tej działalności.

Ministerstwo Finansów, Bank Litewski i Stowarzyszenie Banków Komercyjnych wspólnie z przedstawicielami Banku Światowego rozpatrywały możliwości wdrożenia systemu ochrony wkładów. Zdaniami ministra, system ten powinien być stworzony i zacząć działać już w roku następnym.

Zanim powstanie taki system, grupa posłów na Sejm sugeruje przyjęcie tymczasowej ustawy o ochronie wkładów mieszkańców. Zdaniami E. Vilkelsa, w tymczasowej ustawie proponuje się, aby, zanim ukształtuje się fundusz ubezpieczenia wkładów, wkłady mieszkańców w strukturach bankowych i pozabankowych były ubezpieczone środkami państwa. Minister mówi, że żadne państwo nie mogłoby sobie pozwolić na taką ustawę.

E. Vilkels krytykuje również założenie projektu tymczasowej ustawy, w myśl którego państwo powinno by kompensować straty poniesione przez osoby, które powierzyły swe oszczędności instytucjom nie zarejestrowanym i nie nadzorowanym przez Bank Litewski.

E. Vilkels poinformował, że rząd i Bank Litewski, nie akceptując niektórych założeń projektu tymczasowej ustawy, przegotowały, Sejm zaś uchwalił poprawki do ustaw Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach, rejestrze i Banku Litewskim.

Obecnie zabroniono już podmiotom gospodarczym publicznego pożyczania środków od osób fizycznych i prawnych, gdy nie posiada się licencji Banku Litewskiego na taką działalność. Podjęto również inne decyzje.

## W rejonie wileńskim

### Spółki rolne "Mościsk" i "Sawiczuny" należą do wyjątków

W trudnej sytuacji finansowo-gospodarczej znalazła się większość spółek rolnych rejonu wileńskiego. Niektóre całkowicie zbankrutowały, inne są na granicy bankructwa. Koszta własne produktów rolnych czasem 5-krotnie przekraczają otrzymany zysk. A więc rolnicy zmuszeni są rezygnować z uprawy zbóż i hodowli zwierząt. Spółki rolne likwidują albo zlikwidowały fermę bydła rogatego i trzody chlewnej.

Bodajże wyjątkiem w rejonie wileńskim są 2 spółki rolne: w gminie ławarskiej "Mościsk" (kierownik Tadeusz Likszaj) i w rukońskiej "Sawiczuny" (kierownik Jan Szolobryt). Mają takie same trudności finansowe, co inne spółki rolne, a jednak, nie rezygnują z produkcji mięsa i mleka.

## Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 3 listopada 1994 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

| Nazwa waluty                | Litry za jedn. waluty | 100 litów za jedn. waluty |
|-----------------------------|-----------------------|---------------------------|
| Angielskie funty sterlingi  | 6.5548                | 8.0241                    |
| 100 ormiańskich dram        | 1.0851                | 7.4627                    |
| Australijskie dolary        | 2.9006                | 0.1730                    |
| Austrijskie sztylingi       | 0.3804                | 0.2406                    |
| 100 azerbejdżanckich manat  | 1.1951                | 0.6135                    |
| 100 białoruskich rubli      | 0.5554                | 2.3891                    |
| Belgijskie franki           | 1.0302                | 0.7817                    |
| Czeskie korony              | 1.4657                | 0.1293                    |
| Duńskie korony              | 0.6842                | 5.9466                    |
| ECU                         | 5.0670                | 2.7279                    |
| Estoniańskie korony         | 0.3334                | 0.8896                    |
| 100 hiszpańskich peset      | 3.2117                | 0.5561                    |
| 100 irlandzkich funtów      | 0.2055                | 3.2167                    |
| 100 japońskich jen          | 4.1470                | 0.5036                    |
| Kanadyjskie dolary          | 2.9491                | 0.1818                    |
| Kirgizskie somy             | 0.3774                | 3.7140                    |
| 100 kazachskich teng        |                       | 0.0241                    |
| Łotewskie lity              |                       | 7.4627                    |
| 100 złotych polskich        |                       | 0.1730                    |
| Moldawskie lej              |                       | 0.2406                    |
| Norweskie korony            |                       | 0.6135                    |
| Holenderskie guldeny        |                       | 2.3891                    |
| Francuskie franki           |                       | 0.7817                    |
| 100 rubli rosyjskich        |                       | 0.1293                    |
| SDR                         |                       | 5.9466                    |
| Singapurskie dolary         |                       | 2.7279                    |
| Finańskie marki             |                       | 0.8896                    |
| Szwedzkie korony            |                       | 0.5561                    |
| Szwajcarskie franki         |                       | 3.2167                    |
| 1000 ukraińskich karbowanów |                       | 0.5036                    |
| Uzbekzkie sumy              |                       | 0.1818                    |
| 100 węgierskich forint      |                       | 3.7140                    |
| Niemieckie marki            |                       | 2.5781                    |

Litry na waluty podstawowe i waluty podstawowe na litry banki wymieniają według zaawidowanego oficjalnego kursu — 4.00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Na dzień dzisiejszy spółka "Sawiczuny" posiada ogółem 1300 sztuk rogaciny (w tym 380 krów) i 1,5 tysiąca sztuk chlewniej. Jak uważa Jan Szolobryt nagromadzone połówki statkiem: po 2 tony siano na krowę, zasłojowane 120 kg kizkonki, nagromadzone inne pasze objętościowo. A w okresie obrotowym krowy normalnie są karmione, świńskie jagnię sprzedawane mleka — 4,2 procent zawartości w nim tłuszczu.

— Czy macie trudności ze sprzedażą nabiału? — pyta pana Jana.

— Dziennie mniej więcej półtora tony mleka oddajemy się do Kombinatu Mleczarskiego w Wilnie i około 400 litrów sprzedajemy na Rynku Kalwaryjskim. Zadbaliśmy też o skup mleka od miejscowych producentów indywidualnych. Płacimy trzem mleczarzom objazdowym, zabierającym mleko od mieszkańców oddalonych wsi.

— Jakże zyski z tego?

— 32 ct strat od sprzedaży mleka państwu. Ale ja, rolnik, gdy tak mało się płaci, nie ponosi strat. To nie znaczy, że musimy zlikwidować stado i rujnować całe gospodarstwo. A co wówczas ludzie będą robić na wsi?

Leokadia DROZD

## W rejonie święciańskim

### Nie pomógł sprzęt techniczny

Podczas podziału majątku nowoświeciańskiego sowchozu sadowieckiego, członkowie spółki rolnej "Dobis" otrzymali prawie cały sprzęt. Zdawalioby się, dawano to spółce przeznaczone na inny: można szybko uprawiać pola, zbierać plony, świadczyć usługi innym. Jednakże tak się nie stało. Sprzęt techniczny wymaga ciągłej konserwacji, remontu. Droższe paliwo, części zamienne. Duża ilość maszyn rolniczych sprawiła, że część mechanizatorów, po zakończeniu bieżących robót polowych, została bezrobotnymi. Na kolejnym zebraniu spółki ogłoszono o jej likwidacji.

Nikolaj NIEZAMOW

### Staruszkowie będą mieli swój dom

W rejonie święciańskim mieszka ponad tysiąc samotnych ludzi starszych wiekiem i inwalidów. Wielu spośród nich zima po prostu nie ma gdzie się podzić. Nie mają opłać, z trudem mogą przeżyć. Takich nieszczęśliwców najczęściej przyjmują szpitale. Dlatego coraz częściej mówi o konieczności otwarcia w rejonie domów starców. Upatrzone już lokal. Na dom starców zostanie zaadaptowany w Nowych Święcicach gmach byłego szpitala zakaźnego.

Zenon SAMULEWICZ

## Opinia chrześcijańskich demokratów Europy

### "Największe bogactwo Litwy — ludzie..."

Jak już informowaliśmy, na Litwie bawiła delegacja Europejskiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

Przedstawiciel chrześcijańskich demokratów Basków (Hiszpania) Jose Maria Etxebarria na konferencji prasowej zauważył, że w jego przekonaniu największym bogactwem Litwy są ludzie. W ramach wizyty spotkał się z doświadczonymi politykami, wykwalifikowanymi specjalistami, rzecznymi rozmówcami, powiedział on.

Góście zaznaczyli, że na Litwie wyraźnie występuje cechy społeczeństwa demokratycznego. Jest to bardzo ważne m.in. dla ugruntowania stosunków gospodarki rynkowej. Chrześcijańscy demokraci Europy są bardzo zainteresowani, aby te procesy stały się nieodwracalne i będą zabiegali o inwestycje zagraniczne. Każdy dolar, włożony w gospodarkę Litwy jest jednocześnie czynnikiem jej bezpieczeństwa, mówili członkowie delegacji.

Członek niemieckiego Bundestagu Kersten Wetzel powiedział, że chrześcijańscy demokraci Europy chcieliby zobaczyć widzieć państwa bałtyckie w NATO. "Ciągłe popieraliśmy walkę Litwy o niepodległość — zaznaczył on — ioteż niewątpliwie będziemy wspierali jej dalsze kroki".

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

|                   | skup   | sprzedaż |
|-------------------|--------|----------|
| Frank francuski   | 4 419  | 4 599    |
| Marka niemiecka   | 15 133 | 15 751   |
| Dolar amerykański | 22 662 | 23 388   |
| Funt brytyjski    | 37 046 | 38 558   |
| Frank szwajcarski | 18 117 | 18 857   |

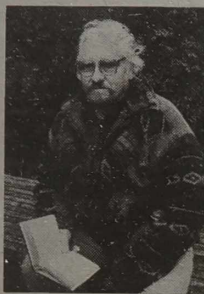
## W Zrzeszeniu Kobiet Polskich na Litwie

## Piękno filozofią życia

Ważnie na taki temat rozmawiały członkinie Klubu Polskich Pań. Tradycyjnie zebraliśmy się w miłej kameralnej salce Domu Nauczycieli, z której korzystamy gratisowo już trzy lata dzięki uprzejmości pani Zity Zepnickiej, wicedyrektorki Domu Nauczycieli.

Przy małej czarnej toczyła się żywa dyskusja. Gościłmy poetę z Gdńska, byłego winianina p. Stanisława Filipowicza (na zdjęciu podczas spaceru po Wilnie). Wiersze jego, które autor recytował z pamięci — to cicha zaduma nad sensem życia, nad człowiekiem, pięknem jego świata wewnętrznego. Dużo też miłośnicy dostron rodzinnych, ciągłej nostalgii do Wilna. Jako dziecko wraz z rodzicami wyjechał do Polski podczas pierwszej repatriacji. Gdańsk stał się ich przystanią. Tam Stanisław Filipowicz studiował. Z zawodu jest pedagogiem, nauczycielem w/l. W latach 1949-1952 został oskarżony o "próbę obalenia ustroju". Był więźniem politycznym. Następnie pracował w szkole, w Domu Dziecka, w klubach sportowych. Dziesięć lat kierował Ośrodkiem Kultury w Dzierżoniu. Organizował ogólnopolskie spotkania literackie. Jest laureatem konkursów poetyckich. Opublikował pięć tomików poetyckich, w tym "Etiudy Wileńskie". Obecnie w druku jest zbiorek jego nowych opowiadań. Poeta z ogromnym wzruszeniem przypomina swoje wileńskie dzieciństwo. "Nie mogę nie pisać będąc w Wilnie. Przyjemniej przynajmniej tej rzyzy do roku, by zacząć natchnienia" — mówi.

... iś Mickiewicza ulicą przed siebie nawet w deszcz



bez parasola i młodszym być troszeczkę — o lat... czterdziści.

Pan St. Filipowicz co roku jadąc do Wilna przywozi paczkę książek, w tym swoje najnowsze wydania. Przekazuje je szkołom polskim. W tym roku miał również ciekawe spotkanie z młodzieżą szkolną w stolicy i terenie.

... Jako że tematem spotkania było wewnętrzne piękno człowieka, więc rozmawialiśmy nad tym, jak bardzo niezbędna jest harmonia między zewnętrznym wyglądem człowieka, a stanem jego ducha. Jeśli chodzi o kobiety, to muszą być one przekonane, że są oryginalne, niepodobne do innych pań, same w sobie piękne i niepowtarzalne. O takich właśnie kobietach recytowały swoje wiersze członkinie i stały bywalczyne naszego Klubu Irena Lipska i Anna Czajkowska.

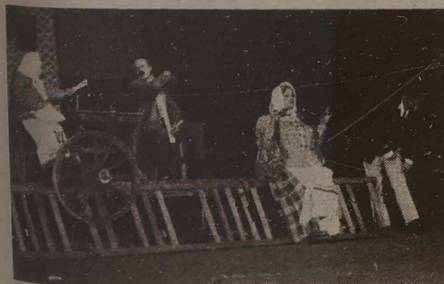
Apolonia SKAKOWSKA  
Fot. Tadeusz Ważniewicz

## Teatr

## Jedna sztuka — trzy rocznice

W Kowieńskim Teatrze Dramatycznym pokazano sztukę Keturiskisa "Ameryka w hańd". Sztukę tę po raz pierwszy wystawiono na Litwie przed 100 laty; przed 20 laty znalazła się ona na afiszach Kowna; a aktorka, M. Šablauskaitė obchodziła w tym dniu 50 urodziny.

Fot. Kęstutis Jurelė (ELTA)



## Wieczór pamięci V. P. Jurkštas

Przez wiele lat w naszej gazecie były jego publikacje. O mieście, jego bezczelnym zabiegach i najwęższej muzyce — jego najwęższej pasji.

Przybliżył wiele sylwetek polskich kompozytorów i muzyków działających i tworzących na Litwie naszemu czytelnikowi.

Niezrównany znawca muzyki Stanisława Moniuszki, nie więc dziwnie, że wiele lat był członkiem Polskiego Towarzystwa Moniuszkowskiego.

Podpisywał się na tamach naszego

zbiornika nie tylko swym autentycznym nazwiskiem jako Vytautas Polius Jurkštas, bo o Nim tu mowa, ale też Walerian Kosgłowicz, Adam Bulwicz, Jurand Witke.

Wiele mu do zawdzięczenia ma zespół "Polyphonia", który z inicjatywy tego wspaniałego człowieka podjął się próby przywrócenia w wileńskim kościele św. Kazimierza tradycji śpiewu polichórów.

Wiele zamierzeń nie zdążył urzeczywistnić. Umarł, jak pamiętamy, w Wenecji, na placu św. Marka, dokąd się wybrał razem z chórem kameralnym "Polyphonia".

Dziś w Pałacu Pracowników Sztuki zbierają się ci wszyscy, którzy Go znali. Obierają wystawę poświęconą Jego pamięci, wystąpi też chór "Polyphonia".

Inf. wł.

## Medycyna

## Coraz więcej dzieci chorych na raka krwi unika śmierci

Blisko 60 proc. dzieci cierpiących na ostrą białaczkę limfatyczną (ciężką postać raka krwi) jest uleczalnych, a jeszcze 15 lat temu wszystkie one umierały. Chorobę tę leczy się z zastosowaniem metody opracowanej przez Niemców. 10 lat temu dzieci cierpiące na raka krwi i narządów krwiotwórczych leczono 2-3 preparatami, natomiast obecnie ponad 10 preparatów. W cięższych przypadkach stosuje się dodatkowo leczenie promieniami.

Kurs leczenia jest długi. Najkrótszy trwa 6 miesięcy z dwoma przerwami po dwa tygodnie. Dwa lata leczenia dziecka kosztuje państwo około 40 tys. litów.

Jednemu dziecku cierpiącemu na raka krwi trzeba przetaczać krew 40-60 razy. Wielką pomocą jest przekazany przez Niemców w darze aparat do wytwarzania trombotyków. Jeżeli chodzi o leki, to nie ma żadnych problemów; pomagają Francuzi, Amerykanie, Duńczycy i zwłaszcza Niemcy. W skrajnych przypadkach są preparaty, które pomagają dzieciom opuścić ten świat bez cierpienia.

Lekarze — onkolodzy żyją w ciągłym napięciu. Szpitale nie mają psychologów, trudno przygotować rodziców do śmierci dziecka. Za granicą umierające dzieci zwykle odwozi się do domu, nasi rodzice tego nie czynią, chociaż wszystkie leki przeciwbólowe mogłyby być aplikowane również w domu.

Przyznany raka krwi nie są rzadkie. Rocznie na Litwie zapada na raka około 100 dzieci, natomiast na raka krwi i narządów krwiotwórczych — około 40. Są to dzieci w wieku 3-10 lat. Już od kilku lat liczba chorych nie ulega zmianie.

## Proces sądowy w sprawie zabójstwa dziennikarza V. Lingysa

## Adwokat V. Sviderskis przedstawił sądowi dokładną analizę zebranych dowodów

Wczoraj w Sądzie Najwyższym był kontynuowany proces sądowy. Z mową obrońcy wystąpił jeden z obrońców Borysa Dekanidze Vytautas Sviderskis. W swej dwugodzinnej mowie przedstawił on sądowi dokładną analizę zebranych w toku śledztwa niezbędnego i sądowego dowodów. Na wstępie zaznaczył, że dziennikarze niektórych dzienników (zacytował gazetę "Respublika") w swych publikacjach dopuścili się naruszenia etyki dziennikarskiej i presencji niewinności. Mało tego, próbują w swych publikacjach podważyć przewidziane w artykule 104 Konstytucji RL założenie o tym, że wymiaru sprawiedliwości dokonuje tylko sąd. W ten sposób niektórzy dziennikarze upatrują cel, by na podstawie tego procesu sądowego ukształtować siłą publiczną — precedens — zgodnie, z którą sąd mógłby publikację w gazetach kwalifikować na równi z innymi dowodami. Zdaniem adwokata, taka praktyka nie może być do przyjęcia, bowiem pachim od niej praktykę słynnych w przeszłości "trojek". Adwokat zaakcentował moment nieudowodnienia winy B. Dekanidze w popełnieniu zabójstwa z premedytacją. Sugerował, że przewód sądowy nie wykazał celu i motywów popełnienia tego przestępstwa. Zdaniem adwokata V. Sviderskisa, obrońcy mają prawo wyrażać swe przypuszczenia w różnych wersjach i szukać różnych metod obrony z oskarżenia.

Natomiast strona oskarżająca — prokurator — nie ma takiego prawa. Postawione oskarżenie, zdaniem adwokata, powinno być dokładne jak mechanizm w zegarku i ma być oparte nie na przypuszczeniach i domysłach, a na konkretnych dowodach i faktach. W sprawie tej odczuwa się brak należytych dowodów, a wszystkie wątpliwości powinny być potraktowane na korzyść oskarżonego. Adwokat V. Sviderskis zarzucił prokuratorowi generalnemu A. Paulauskowi, że w swojej mowie oskarżyciela nie dokonał głębszej analizy zebranych dowodów, a kierował się przypuszczeniami i nie sprawdzonymi faktami. Obrońca prosił sąd uniewinnić Borysa Dekanidze z oskarżenia wynikającego z punktu 10 artykułu 105 Kodeksu Karnego RL, bowiem nie znalazło ono w sądzie potwierdzenia. Zeznania Igora Achremowa w tej części należy ocenić krytycznie, bowiem on — wykonawca zabójstwa widział tylko jeden cel, by złożyć swoją winę. Zdaniem adwokata, sąd na podstawie zebranych dowodów nie ujawnił właściwego zleceniodawcy zabójstwa dziennikarza V. Lingysa.

Na posiedzeniu popołudniowym do obrony Borysa Dekanidze włączył się jego trzeci z kolei adwokat Česlovas Derameris. W zasadzie adwokat podsumował wszystkie zebrane w sprawie karnej dowody i był solidarny ze swymi

kolegami V. Sviderskiszem i K. Stasiulimem, co do niewinności B. Dekanidze. Adwokat Č. Derameris sugerował, że to Igor Achremow jest w tej sprawie "asem" i jak zechciał, tak sprawą pokierował. Zdaniem adwokata, I. Achremow "rzucił koło ratunkowe W. Stawickiemu i B. Bobiczenec. Natomiast, czy rzucił koło B. Dekanidze — pomyślał — i nie zrobił tego". Obrońca zarzucił organom śledztwa i prokuraturze, że w ciągu prawie roku nie zdołali oni należycie przygotować sprawy i oddać ją na rozstrzygnięcie Wysokiej Sądowi. Zdaniem adwokata Č. Deramerisa, proces ten powinien być skrócony się przeprowadzając go prokuratorem generalnym za niefachowość w pracy i zabranie sprawy do prokuratury na dodatkowe śledztwo. Prokurator tego nie uczynił i to pozostanie na jego sumieniu.

Po zakończeniu rozprawy sądowej przewodniczący kolegium, sędzia V. Greičius udzielił uczestniczącym w procesie osobom prawo repliki. Nie było chętnych zabrania głosu w tym stadium procesu sądowego.

Następnie sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych B. Dekanidze, I. Achremowa i W. Stawickiego. B. Bobiczenec swe ostatnie słowo zabierze 10 listopada br. Po czym Sąd Najwyższy RL ogłosi w tej sprawie wyrok.

Proces trwa.

Leonarda JURGIELEWICZ

## Wypadki i wpadki

Według informacji MSW RL, w dniach 28-31 października i 1 listopada br. w republice dokonano 711 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 12 obrażeń ciała, 6 gwałtów, 62 rabunków, 58 chuligańskich wyczynów, 374 kradzieży mienia osobistego obywateli, 99 — mienia państwowego, 1 oszustwo, 76 wypadków ruchu drogowego, 24 pożarów. Znalezione zwłoki 43 denatów, skradziono lub uprowadzono 87 samochodów, znaleziono 27 wcześniej uprowadzonych. Poszukuje się 16 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 93 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

## Wystrzaliły rejonie wileńskim

27 października o godz. 20.15 we wsi Daniliszki nieznany osobnik wystrzelił z nieustalonej broni palnej, strumieniem wybiło szybę w oknie mieszkania R. Poliakowienė (ur. 1962) i zranilo w twarz gospodynię, którą odwieziono do szpitala.

31 października o godz. 21 w Skojdziszkach nieznany osobnik wystrzelił z nieustalonej broni palnej przebijając szybę okienną domu mieszkalnego E. Pristawki na ul. Sodų 7-517.

## Wnuk pobił babcię

31 października około godz. 19 w Wilnie przy ul. Dariusia ir Girėnasa 58-26 podczas kłótni A. Matveika (ur. 1968) pobił swoją babcię, która z obrażeniami głowy, brzucha i piersi oraz wstrząsem mózgu umieszczona została w szpitalu.

## Tragiczny wypadek na posterunku celnym

27 października o godz. 12-30 na posterunku celnym w Akmenė (rej. łódzkiej) ze stojącego autobusu "SEAT Terra" przez otwarte drzwi wy-

padł cierpiący na epilepsję obywatel Republiki Estońskiej Vismnapu Matli (ur. 1953), który 29 października zmarł w szpitalu na skutek doznanych obrażeń.

## W nocy zechciał kwiatów...

28 października o godz. 2 min. 30 w Wilnie, na rynku kwiatowym przy ul. Konarskiego osobnik pobił B. Faberienę i próbował odebrać więźniarkę kwiatów. Podejrzany został zatrzymany.

## W płomieniach ognia zginęło dziecko

31 października o godz. 13 min. 30 w Wilnie, w mieszkaniu N. Lobanova przy ul. Garveitų 3-7 wybuchł pożar, podczas którego zginął syn gospodarza W. Lobanova, mieszkające i znajdujące się w nim rzeczy opaliły się. Podejrzewa się, że powodem pożaru był pozostawiony włączony piecyk.

## Pamięci Zmarłych

## Modlitwa papieża w Watykanie

Papież Jan Paweł II zwrócił w Dzień Wszystkich Świętych, modlitwę na Anioł Pański z okna swej biblioteki w Pałacu Apostolskim w Watykanie. Papież nie odprawił mszy, co czynił każdego roku, na cmentarzu rzymskim Campo Verano.

Ojciec Święty przypomniał wiernym przybyłym na plac św. Piotra, że w Roku Rodzin Dzień Wszystkich Świętych każde spojrzenie

na świętych jako na "rodzinę Bożą" i uświadomił sobie, że cały Kościół jest rodziną złożoną z uczniów Chrystusa — tych, którzy jeszcze są na ziemi, i tych, którzy są już w niebie.

Na zakończenie spotkania z wiernymi papież podziękował za modlitwy zjawiane w intencji drogiej mu zmarłych osób, a szczególnie jego rodziców.

## Tysiące katolików na sarajewskich cmentarzach

Tysiące katolików udało się we wtorek na sarajewskie cmentarze, by — mimo obaw przed ogniem serbskich snajperów — uczcić pamięć bliskich, w tym licznych ofiar trwającej wciąż wojny domowej.

## Kwiaty na grobach Polaków we Francji

Zgodnie z tradycją, w dniu Wszystkich Świętych przedstawiciele rządu polskiego we Francji złożyli kwiaty na grobach rodaków zasłużonych dla ojczyzny.

Na cmentarzu wojakowym w Dieuze (departament Meurthe-et-Moselle), gdzie spoczywają żołnierze polscy z I Dywizji Grenadierów gen. Ducha, poległ w Lotaryngii w kampanii 1940 r., odbyła się uroczystość kościelna. Zbiegła się ona z 55 rocznicą utworzenia Wojska Polskiego we Francji.

W Urville-Langannerie, na cmentarzu żołnierzy I Dywizji Pancerniej gen. Maczka, poległych w czasie walk w Normandii w 1944 r., hold ich pamięci oddali zastępcy attaché wojskowego RP ppłk Janusz Bojarski i przedstawiciele konsulatu polskiego w Paryżu.

## Polskie znicze w Kuropatach

Od czterech lat w dniu Wszystkich Świętych płoną polskie znicze w mińskich Kuropatach — miejscu spoczynku ofiar NKWD, rozstrzelanych masowo w latach 1939 — 1941. Składane są białe-czerwone wieńce od ambasadorów Polski na Białorusi — zawsze pod dwoma krzyżami ustawionymi przez Białoruski Front Narodowy i Straż Mogił Polskich.

Uroczystość organizowana jest tradycyjnie przez ambasadora RP na Białorusi Elżbietę Smułkową, której prócz pracowników ambasady towarzyszy grupa miejscowych Polaków.

W tym roku przybyli też przedstawiciele ambasady Stanów Zjednoczonych w Mińsku z charge d'affaires Jerzym Krolewem, który złożył kwiaty pod polskim krzyżem.

## Wieńce na polskich grobach w Kijowie

W dniu Święta Zmarłych ambasador RP w Kijowie złożył wieńce na polskich grobach, m.in. w podkijowskim lesie w Bykowni, na cmentarzu darcimskim, Cmentarzu Bajkowym i w tzw. ukońskiej kaponierze dawnej cytadeli kijowskiej.

W podkijowskim lesie w Bykowni znajduje się pomnik i tablica upamiętniająca ofiary NKWD, rozstrzelane i pochowane w tym miejscu, wśród których znajdowali się także Polacy. Nie ma tam natomiast żadnego, nawet symbolicznego grobu, ponieważ nigdy nie były w tym miejscu prowadzone prace ekshumacyjne. Niemal na każdym z drzew tego dużego kompleksu leśnego zawieszono sz tabliczki z nazwiskami pomordowanych i datami ich śmierci — w ogromnej większości dotyczą lat 30.

Obchodom dnia Wszystkich Świętych towarzyszyły modlitwy o pokój kończący krwawy konflikt trwający w Sarajewie już ponad 30 miesięcy, a w całej dawnej Jugosławii już ponad trzy lata.

Kwiaty złożone przez przedstawicieli konsulatu RP ozdobiły grób Fryderyka Chopina na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu, Marii Skłodowskiej-Curie na cmentarzu w podparyskiej Sceaux, groby powstańców 1831 i 1848 r. na cmentarzu Montmartre i na tym samym cmentarzu grób, w którym spoczywały zwłoki Juliusza Słowackiego, przed przeniesieniem ich do Polski.

Na polskim cmentarzu w Montmerme przy Paryżu konsul Tomasz Gos złożył kwiaty pod tablicą gen. Władysława Sikorskiego, przed urną z ziemią z Katynia, na symbolicznym grobie Cypriana Kamila Norwida, grobie rodzinnym Adama Mickiewicza, mogiłą gen. Karola Kniżewicza i Juliana Ursyn-Niemcewicza.

Ta obecność wiąże się z amerykańską pamiątką w Kuropatach — symbolicznym kamieniem poświęconym przez prezydenta Bill Clinton podczas jego styczniowej wizyty w Mińsku w hołdzie ofiarom stalinowskim. "To miejsce jest świadectwem naszej wspólnej ludzkiej tragedii" — powiedział Jerzy Krol.

Kuropaty są nieustannie obiektem działań wandalii. Nowe doły, rozgrzebane w poszukiwaniu cennych rzeczy, pokazała uczestnikom uroczystości Maja Kłasztorna z organizacji "Martyrolog Białorusi". Na krzyżu Straży Mogił Polskich staraniem przewodniczącego organizacji Mikołaja Iwanowa przytwierdzono nowe tabliczki, ponieważ poprzednie zostały skradzione.

## Uprowadzono atamana Kozaków

Władze Kazachstanu oświadczyły, że wszczynają śledztwo w sprawie porwania atamana miejscowych Kozaków.

Ataman Fiodor Czerepanow z regionu wschodniokazachskiego został uprowadzony w pobliżu swojego domu w Ust-Kamenogorsku 25 października. Porwaczką żądają za jego uwolnienie 900 tys. dolarów.

Deputowany Michaił Goliow oświadczył, że terroryści żądali nie tylko okupu, ale również, by wszyscy Kozacy przestali sprawować wysokie stanowiska w Kazachstanie i zostali usunięci z kraju. Kozacy stali na czele rosyjskiej ekspansji w Kazachstanie ponad 150 lat temu.

## USA

## Ostrzał Białego Domu był próbą zamachu?

Urzednicy federalni uważają obecnie, że Francisco Duran, który w sobotę ostrzelał z pistoletu maszynowego Białą Dom, zamierzał zabić prezydenta Bill Clinton i obecnie rozpatrują sprawę oskarżenia zamachowca o próbę dokonania zabójstwa — pisze dziennik "Washington Post".

Powołując się na źródła zbliżone do organów prowadzących dochodzenie w tej sprawie, gazeta stwierdza, że nowa ocena oparta była na kolejnym dowodzie znalezionym w samochodzie Durana i rozmowie przeprowadzonej przez agentów Federalnego Biura Śledczego z jednym ze współpracowników zamachowca.

Prowadzący śledztwo znaleźli w aucie mapę ze słowami "zabić (prez)", chociaż przyznają, że dokładne znaczenie skrótu "prez" nie może być ustalone.

"New York Times" informuje, że funkcjonariusze organów ścigania znaleźli w dokumentach Durana czterostopniową notatkę, w której była wzmianka o możliwości zamachu na życie Clinton. Notatka ta skłoniła prokuratora Erica Holdera do znacznego rozszerzenia zasięgu śledztwa.

## Bliski Wschód

## Robotnicy palestyńscy z potworem w Izraelu

Robotnicy palestyńscy przybyli w środę ponownie do Izraela po czasowym zamknięciu granicy z terytoriami okupowanymi. Zamknięto je w odpowiedzi na zamach Hamasu w Tel Awiwie z 19 października, kiedy w rozrwanym przez bombę autobusie zginęły 22 osoby.

Jak podałła rzeczniczka władz izraelskich, prawo pracy odzyskało 8 tys. robotników budowlanych — 4 tys. ze Strefy Gazy i 4 tys. z Zachodniego Brzegu Jordanu.

Na przejściu granicznym Erez między Izraelem i Strefą Gazy widziano przede wszystkim mężczyzn w wieku 30-40 lat, co może oznaczać, że Izrael wypuszcza mężczyzn o ustabilizowanym życiu rodzinnym.

Do zamachu w Tel Awiwie, w Izraelu pracowało 70 tys. Palestyńczyków.

## Kazachstan

## Uprowadzono atamana Kozaków

Władze Kazachstanu oświadczyły, że wszczynają śledztwo w sprawie porwania atamana miejscowych Kozaków.

Ataman Fiodor Czerepanow z regionu wschodniokazachskiego został uprowadzony w pobliżu swojego domu w Ust-Kamenogorsku 25 października. Porwaczką żądają za jego uwolnienie 900 tys. dolarów.

Deputowany Michaił Goliow oświadczył, że terroryści żądali nie tylko okupu, ale również, by wszyscy Kozacy przestali sprawować wysokie stanowiska w Kazachstanie i zostali usunięci z kraju. Kozacy stali na czele rosyjskiej ekspansji w Kazachstanie ponad 150 lat temu.

## Rosja

## "Niezawisimaja Gazieta" o zmianach w rządzie

Rosyjska "Niezawisimaja Gazieta" pisze, że wkrótce dojdzie do zmiany ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozierowa. Choć prezydent Boris Jelcyn nie jest moralnie gotowy do podjęcia tej decyzji, to wszystkie oznaki wskazują na zbliżającą się dimisję — uważa dziennik.

Zdaniem "Niezawisimaj Gaziety", mniej klarowna jest sprawa odejścia ministra obrony, generała Pawła Gracowa. Jelcyn dojrzał do zwolnienia Gracowa jeszcze latem i w związku z tym ministerstwo obrony przesłało polować na majątek sztabu zjednoczonych sił Wspólnoty Niepodległych Państw — stwierdza dziennik. Gazeta dodaje, że ostatnie ostrze słowa radykałów na Gracowa raczej zahamowały niż przyspieszyły jego odejście.

General Gracow został oskarżony przez rosyjską prasę o korupcję i pośredni udział w zabójstwie dziennikarza "Moskiewskiego Komsomolca" Dmitrija Chodowa, który zajmował się korupcją w Zachodniej Grupie Wojsk, stacjonującej do sierpnia w Niemczech. We wtorek Jelcyn zmianował wiceministra obrony generała Matwieja Burfakowa — ostatniego dowódcę Zachodniej Grupy Wojsk.

"Niezawisimaja Gazieta" pisze również w środę, że największą niespójnością będzie nazwisko nowego ministra finansów Rosji. Natomiast plotki na temat ewentualnej nominacji Michaiła Potioranina na stanowisko wicepremiera nadzorującego prasę są — zdaniem gazety — rużsane przez samego zainteresowanego.

## Bośnia

## Muzułmaństwo - chorwacka ofensywa

Sily rządowe Bośni i Hercegowiny oraz sily bośniackich Chorwatów kontynuują wspólną ofensywę przeciw bośniackim Serbom w rejonie miejscowości Kupres w środkowej Bośni. Jest to pierwsza wspólna akcja wojskowa Muzułmanów i Chorwatów bośniackich od czasu zakończenia w lutym br. walk muzułmańsko-chorwackich w środkowej Bośni.

Sily chorwackie (Chorwacka Rada Obronna — HVO) atakują od południa. W środę informowały o wejściu "na wiele kilometrów" na terytorium zajęte przez Serbów bośniackich i o "odbiciu wielu wsi". O zdobyciach terytorialnych informują też atakujący od północy Muzułmanie.

Wg sil pokojowych ONZ, ciężkie walki toczą się także na zachodzie Bośni. Sily rządowe BiH toczą krwawe boje z oddziałami serbskimi w rejonie miasta Bosanska Krupa w muzułmańskim enklawie Bihać.

## Ukraina

## Strajk w Krzywym Rogu grozi wybuchem społecznym

Według Mikołaja Pacery, publicysty dziennika "Kijewskij Wiedomosti", sytuacja w zagłębiu krzyworońskim staje się coraz trudniejsza i grozi wybuchem społecznym. Pacera pisze, że stale zwiększa się liczba strajkujących górników i że poparcie dla nich deklarują inne związki zawodowe.

Powołując się na informacje od Siergieja Kisielowa, przewodniczącego Niezależnego Związku Zawodowego Górników, pacera stwierdza, że podczas 4-tysięcznego wiecu górniczego, który odbył się pod koniec ubiegłego tygodnia w Krzywym Rogu, bardzo ostro stawiano kwestię pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i braku ochrony socjalnej. Cytając przewodniczącego NZZG, Pacera pisze, że "rząd trąbi na wszystkich kanałach o wypłatach, wyprzedzających inflację, podczas kiedy górnicy już dwa miesiące nie dostają pensji".

Według "Kijewskich", ceny w Krzywym Rogu wzrosły kilkakrotnie. Wiadro kartofli (ok. 15 kg) kosztuje 200 tys. karbowanów, (w Kijowie 15 tys. za kg), kilogram szonicy — 120 tys. (w Kijowie ok. 100 tys.), dziesięć jaj — 65 tys. (w Kijowie 70 tys.). "Są to ceny rynkowe, bowiem w sklepach niczego nie ma" — pisze Pacura.

Jak poinformował dziennikarz przewodniczący NZZG, uczestnicy wiecu postanowili wesprzeć strajkujących w kopalni "Gwardyjska", gdzie dyrekcja wezwala na pomoc milicję i nie wypuszcza strajkujących. Ponad cztery tysiące ludzi przeszło dwadzieścia kilometrów do tej kopalni. Zostali tam zatrzymani przez milicję, która nie przepuściła nawet przedstawicieli związków zawodowych. Odbył się półtoragodzinny "wiec milczenia", który jednak nie przyniósł rezultatów.

## Białoruś

## Kłopoty ze zdrowiem prezydenta Łukaszenki

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko, który przebywa w szpitalu w Moskwie w związku z bólami w plecach, jest w wystarczająco dobrym stanie, aby pełnić swoje obowiązki — powiedział rzecznik prezydenta Aleksander Feduta.

"W Moskwie prezydent Łukaszenko nadal wykonuje swoje obowiązki" — oświadczył Feduta. Konserwatywny szef białoruskiego parlamentu Miecysław Grib powiedział na konferencji prasowej, że może przejąć funkcję od Łukaszenki w związku z jego kłopotami zdrowotnymi. "Jeśli parlament uzna, że prezydent jest chory, przejmę jego obowiązki" — stwierdził Grib.

Zgodnie z białoruską konstytucją, gdy prezydent jest niezdolny do sprawowania urzędu, wówczas do czasu nowych wyborów tymczasowym szefem państwa zostaje przewodniczący parlamentu. Decyzję w tej sprawie parlament podejmuje większością dwóch trzecich głosów.

Według rzecznika Łukaszenki Feduty, nie ma podstaw do "zakwestionowania tego artykułu konstytucji".

Polska-Rosja

Wiktor Czernomyrdin odwołał wizytę

Biuro Prasowe Rządu RP potwierdziło oficjalnie, że wizyta premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina, planowana na 314 bm., została odwołana. Program wizyty Czernomyrdina przewidywał m.in. spotkanie z prezydentem, premierem i ministrem SZ RP oraz rozmowy plenarne delegacji. Wg TASS, decyzja ta jest spowodowana tym, że strona rosyjska nie otrzymała od władz polskich oficjalnej oceny niedawnego incydentu na Dworcu Wschodnim w Warszawie (przed tygodniem między tym i Dworcem Wschodnim policja zastosowała przymus wobec obywateli WNP, a kilku z nich zatrzymała).

Polityka

Drzycimski: mam bardzo dużo planów

Były rzecznik prezydenta, minister Andrzej Drzycimski, któremu 3 listopada kończy się zaległy urlop za poprzednie lata pracy, wystąpił do prezydenta o przyznanie mu urlopu za rok bieżący. W rozmowie z dziennikarzem PAP powiedział, że ma "bardzo dużo planów".

- Jakże są pana plany na przyszłość?
- Mam bardzo dużo planów, jestem człowiekiem czynu, a czas ma to do siebie, że daje możliwość perspektywy spojrzenia...
- Czy otrzymał pan propozycję powrotu do Belwedera?
- Nic mi o tym nie wiadomo. Wszystko o czym dowiaduję się na swój temat, dowiaduję się za pośrednictwem mediów. Skoro do tej pory — od sierpnia do listopada — nie potrafiono ze mną porozmawiać, to znaczy, że nie ma dla mnie poważnych propozycji, bo za taką nie traktuję posady kustosa.
- Jak spędził pan ostatnie tygodnie?
- Odbylem bardzo dużo rozmów z ludźmi w całym kraju. Mam wielu przyjaciół, którzy normalnie funkcjonują w strukturach społecznych; oni nie rozumieją tego co się dzieje w kraju, zadają pytania dlaczego dzieje się tak a nie inaczej? Istnieje ogromny rozdźwięk między tym co mówią oni, a tym o czym mówią elity polityczne. Cieszę się z tych spotkań, dla mnie najważniejsze jest to co mówią zwykli ludzie, bo ministrem się bywa — człowiekiem zostaje. Ja zawsze mogę do nich wrócić...
- Czy przygotowuje pan w najbliższym czasie jakieś publikacje?
- One są już gotowe, ale rozczaruję pana — nie dotyczą ostatnich wydarzeń, taka "publicystyka" mnie nie interesuje. Jestem człowiekiem, który lubi pewne rzeczy zachowywać dla siebie.
- 3 listopada kończy się pana "przymuszony" urlop...
- Tak, ale w ubiegłym tygodniu wystąpiłem do prezydenta o... urlop "dobrowolny".
- ?!
- Tak, bo tamten, który się kończy był zaległym za ostatnie lata — teraz wystąpiłem o urlop za rok bieżący.
- Jaka była odpowiedź prezydenta?
- Jeszcze nie wiem — mam nadzieję, że niedługo ją otrzymam.
- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Zbigniew KRZYŻANOWSKI

Historia

Szturm Pragi z perspektywy 200-lecia

W Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie odbyła się sesja naukowa "Szturm Pragi z perspektywy 200-lecia" zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Historii i Wojskowy Instytut Historyczny.

Obrona Pragi w listopadzie 1794 r. była ostatnią rozpaczliwą próbą przeżycia upadającego po klęsce maciejewickiej powstania. Zamierzano powstrzymać Rosjan na linii Wisły i po przerzuceniu wojska na zachód prowadzić dalszą walkę na terenie zaboru pruskiego w Wielkopolsce, na Kujawach i Pomorzu.

Gwałtowny szturm Suworowa na szaniec Pragi o świcie 4 listopada zakończył obrońców. Polskie pułki przy ogromnej przewadze Rosjan walczły aż do końca. Na polu bitwy padło 3 naszych generałów — w tym Jakub Jasiński. Dzielnego opór stawiał żydowski pułk Berka Joselewicza — niemal całkowicie wybity. Straty polskie wyniosły około 13 tys. zabitych — z tego ponad 8 tys. stanowiła ludność cywilna w większości wymordowana z premedytacją już po zakończeniu walk. Suworow chciał pokazać jak straszny jest gniew carcy Katarzyny upokorzonej polskim buntem.

"Po kilkudziesięciu latach milczenia możemy dziś pełnym głosem mówić o zachowaniu wojsk Suworowa, które wywołało oburzenie nawet części ówczesnej rosyjskiej kadry oficerskiej — powiedział prof. Marian Marek Drozdowski z Instytutu Historii PAN. Rzeź Pragi przez dwa stulecia kształtowała stereotyp Rosjan w polskiej opinii. Obecnie, gdy nowa Rosja odcina się od swej krwawej imperialnej przeszłości, są warunki do zmiany tych poglądów — dodał Drozdowski.

W Centralnej Bibliotece Wojskowej otwarta została wystawa "Powstanie Kościuszkowskie w zbiorach CBW". Prezentuje ona historię Insurekcji ze szczególnym uwzględnieniem walk w Warszawie. Zgromadzone różnego wydawnictwa, dokumenty, ryciny, mapy. Do najciekawszych eksponatów należą wydane w 1794 r. w Warszawie regulaminy wojskowe opracowane dla potrzeb Insurekcji — "Taktyka" i "Krośka nauka o pikach i kosach". Wystawa będzie czynna do 1 lutego 1995 r.

Uczczono pamięć zmarłych

1 listopada zapłonęły światłami polskie cmentarze — rodzinne groby i bezimiennie mogiły, panteony narodowe chwały, walki i męczeństwa oraz symboliczne miejsca pamięci o tych, którzy umarli bez mogił i pogrzebów — w obozach zagłady.

W Oświęcimiu, na "największym cmentarzu świata", terenie b. niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau zapłonęły tysiące świec w hołdzie dla 1,5 mln zamordowanych tam ludzi. Pamiętano o ofiarach zagłady innych niemieckich obozów, m.in. ponad 300 tys. osób zamordowanych na Majdaniku k. Lublina.

W Warszawie prymas Józef Glemp przewodniczył mszy w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach

i poprowadził procesję żałobną. W homilii podkreślił, że to święto i wspomnienie zmarłych stanowią wezwanie do lepszego, zgodnego z zasadami ewangelicznymi życia dla żyjących. Na Wolskim Cmentarzu Prawosławnym odbyła się wspólna eklezyczna procesja prawosławnych i katolików.

W kościele św. Katarzyny na warszawskim Stuzewie mszę w intencji ofiar stalinizmu odprawił bp Władysław Miziołek, po której poprowadził procesję pod pomnik ofiar komunistycznych władz z lat 1944-56. Na wielu symbolicznych mogiłach katyńskich w całym kraju uczczono pamięć ofiar zbrodni stalinowskich. Znicze zapłonęły na grobach pomordowanych przez NKWD i UB.

Dzień Zaduszny

Ogień pamięci zapalono w podziemiach Katedry na Wawelu w Krakowie, gdzie spoczywają królowie polscy, Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski, Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz.

Pamiętano o ofiarach grudnia 1970 r. w Gdańsku i Szczecinie. Ich groby pokryły wiankami kwiatów; przed pomnikami zapłonęły znicze.

Wiele osób, mających groby swych bliskich za wschodnią, zachodnią i południową granicą skorzystało z udogodnień wprowadzonych na ten dzień przez służby graniczne — okresowych przepustek, uproszczonych odpraw i dodatkowych przejazdów.

Pamięć

Waldorff: Cmentarz Powązkowski narodową galerią rzeźby

1 listopada — w dniu Wszystkich Świętych — odbyła się po raz 21 zbiórka pieniężna na odnowę zabytkowych pomników na Cmentarzu Powązkowskim. Podczas niedzielnej kwesty komitet zebrał 60 mln zł, w tym 12 mln zł na Cmentarz na Roscie. W poniedziałek natomiast — 48 mln zł.

Jerzy Waldorff, prezes Społecznego Komitetu Odnowy Starych Powązek, kwestujący przy Grobie Malczewskiego, w rozmowie z dziennikarzem powiedział: "Cmentarz Powązkowski stał się jak gdyby wielką, narodową galerią rzeźby, począwszy od początków zeszłego wieku, kiedy rzeźbił Jakub Tatarakiewicz, a potem to szło przez cały XIX w. z Welońskim na czele. Następnie XX w., kiedy już mieliśmy Szczepkowskiego, Dunikowskiego, wszyscy najwięksi rzeźbiarze, jak byli, są reprezentowani na Powązkach".

"Stąd Powązki do dzisiejszego dnia — poza tym, że są największą, najcenniejszą pamiątką narodową, najcenniejszym muzeum 100 lat niewoli polskiej — są muzeum rzeźby polskiej przez całe te 100-lecie."

Zapytany, jak zrodziła się idea powstania Społecznego Komitetu Odnowy Starych Powązek (który obchodził w br. 20-lecie działalności), Waldorff podkreślił, że "cała akcja wyszła z inspiracji jego wielkiego przyjaciela prof. Stanisława Lorencza, który zmusił nie-jako rząd PZPR i naród do odbudowy Zamku Królewskiego", dodając, iż "odbudowa Zamku to jego zasługa". Kiedy w rozmowie z nim powiedziałem mu, jakie zniszczone są Powązki, jak się zapadała na skutek braku opieki, wówczas on mi odpowiedział: "niech pan założy Komitet Obywatelski Restauracji Grobów Cmentarnych i będzie miał pan, jak to

dobrze ustawi, i rólne sukcesy, jak ja z Zamkiem". I tak się stało — powiedział Jerzy Waldorff.

"W ciągu 20 lat istnienia Komitetu mamy już odnowionych ponad 900 najcenniejszych grobów na Powązkach, a trzeba pamiętać, że przez cały XIX w. władze rosyjskie nie pozwalały na stawianie rzeźb polskich w mieście. Stąd też nie było Chopina, Moniuszki. I tylko wolno było stawiać polskie rzeźby na Cmentarzu Powązkowskim. Dlatego też dalej tę odnowę prowadzimy, a ponieważ ja jestem od 20 lat najpierw twórcą Komitetu, a od dziś jego przewodniczącym, a że to trwa tak długo, przeto Komitet nadał mi tytuł "honorowego nieobeszczaka".

Na pytanie, z jakimi trudnościami spotykał się Komitet w historii swojej działalności, Waldorff odpowiedział, że Komitet miał dwóch potężnych przeciwników. "Przed wszystkim PZPR, która sobie powiedziała, że skoro to robi Waldorff, to wiodoncie chce odrestaurować grobowce arystokracji i działaczy politycznych międzywojennych. Po drugie — bardzo kosym okiem początkowo patrzył Kościół, który z kolei bał się, że Waldorff chce skomunizować cmentarz". "Obecnie mamy ze strony Kościoła błogosławieństwo, ponieważ poza błogosławieństwem Kościół nie lubi dawać żywej gotówki, a ze strony rządu mamy subwencje i subwencje miasta Warszawy" — dodał.

Indagowany o to, czy mieszkańcy Warszawy są hojni, Waldorff odparł: "Nieprawdopodobnie hojni". "Mieszkańcy Warszawy jeszcze lepiej od rządu rozumieją, że nie ma tak cennego muzeum Warszawy jak Powązki; że Powązki są niejako kontynuacją Wawelu. Np. tam leży Kościuszko, a tu leży Kiłski" — podkreślił.

Wypadki

Tragiczny weekend na polskich drogach

110 osób zginęło a 1225 zostało rannych w 955 wypadkach drogowych, jakie wydarzyły się od 28 października do godz. 17.00 1 listopada na terenie Polski. Ponad połowa ofiar śmiertelnych to piesi — poinformował nadkomisarz Roman Miśkiewicz z Komendy Główny Policji.

W dni powszednie policja odnotowuje przeciętnie 13-14 śmiertelnych ofiar wypadków. Tymczasem tylko w poniedziałek zginęły 33 osoby.

W porównaniu z okresem wyjazdów poprzedzających Wszystkich Świętych w ub.r., liczba wypadków w br. wzrosła o blisko 200, liczba rannych o ponad 300, a zabitych o 20 osób.

Najwięcej wypadków odnotowano w województwach warszawskim, radomskim i szczecińskim. Najczęstszą przyczyną wypadków była nadmierna prędkość, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nagłe wtrącenie pieszych na jezdnię i złe warunki atmosferyczne.

Pomimo ostrzeżeń policji, wiele wypadków spowodowanych było bezzmysłowością kierowców. Byłarowa jazda, lekceważenie elementarnych zasad ruchu drogowego, prowadzenie pojazdów po pijanemu — to przyczyny największej ich liczby.

W Sokółce, w województwie białostockim pijany kierowca poloneza jadący z nadmierną prędkością, wjechał na chodnik zabijając na miejscu kobietę. Sprawca chciał uciec z miejsca zdarzenia, jednak 100 metrów dalej uderzył w drzewo ponosząc śmierć na miejscu. Miał 3,32 promila alkoholu we krwi.

Kradzieże

Żłodzięje kilowatów

Powszechnym przestępstwem w Polsce stają się kradzieże prądu — twierdzą dyrektorzy zakładów energetycznych — straty z tego tytułu wynoszą 10 proc., co w skali roku oznacza utratę wielu miliardów złotych. Zjawisko nasila się wraz ze wzrostem cen energii, a złodziejami prądu są nie tylko ludzie z marginesu społecznego.

Kary za kradzież energii są surowe — od 8 do 100 mln zł, jednak pozwalają zrekomensować tylko część strat, jakie ponoszą zakłady energetyczne.

Granica

Nielegalni imigranci

22 Azjatów zatrzymali na "zielonej granicy" polsko-litewskiej w pobliżu Sejnu (woj. suwalskie) funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Pilotowanych przez Litwinów nielegalnych emigrantów odesłano do rodzinnych krajów ich kuriera — poinformował mjr Stanisław Firlej z straży granicznej.

Było to 14 obywateli Bangladeszu, 5 Hindusów, 2 Pakistańczyków oraz Afgańczyk.

Od początku br. straż graniczna zatrzymywała na odcinku polsko-litewskiej granicy prawie 400 cudzoziemców z Azji. Prawie wszyscy zamierzali dostać się do Niemiec.

## Powszechna bezsilność czy brak elementarnego porządku?

Przed siedmiu laty, gdy ukazała się moja publikacja "Wiatry politycznych przemian" ("Czerwony Sztandar" 8 lipca 1987 r.), popierałem odbywającą się w kraju pierestrojkę, nie mogłem sobie wyobrazić, że nastąpi taki czas, gdy będę bardzo, ale to bardzo nią rozczarowany, gdyż wielu ludzi doprowadziła do ubóstwa i głodu. Dlatego dzisiaj, oczywiście, nie podałbym ręki inicjatorowi pierestrojki M. Gorbaczowowi jak się to stało w czasie jego wizyty w Zakładzie Aparatury Paliwowej.

Dzisiaj wszystkie swe myśli koncentruję nad tym, jak zachować zimną krew, nie trafić do domu wariatów i przetrwać ten trudny okres. Byłe "bratnie" republiki oddzieliły się od siebie przejściami granicznymi, na ulicach panuje bezład, a ceny w sklepach podskoczyły sto i tysiąc-krotnie, coraz bardziej odsuwając licznych ludzi pracy, nie mówiąc już o bezrobotnych, poza granicę ubóstwa. Kto winien, że nasza "kwitnąca republika", którą kiedyś nazywali "drugą Ameryką" stoczyła się na tak niski poziom?

Dawniej, na przykład, za 200 rubli swej płacy zarobkowej mogłem kupić 100 kg mięsa lub 18 ton śląskiego węgla, którego starczyłoby na 4-5 zim. Obecnie za 190-200 litów mogę kupić tylko około 25 kg mięsa, lub 0,6 tony śląskiego węgla(?). Co się tyczy minimum socjalnego, na które skazanych jest wielu ludzi, to uważam, że ustalono je raczej dla kundla, niż dla człowieka. Słowem, wszędzie oszustwo i niesprawiedliwość. Na potwierdzenie podam przykład.

Po śmierci mojej teściowej została książeczka oszczędnościowa z 60 rublami, które trzymała na trumnę. Pieniądze niewielkie, jednak w swoim czasie można było za nie kupić niezły płaszcz lub kilka par obuwia. Za te pieniądze można było kupić 280 litrów mleka, których starczyłoby na cały rok. Gdy po śmierci matki żona poszła do kasy oszczędności po pieniądze, okazało się, że indeksacji wkładów poniżej 100 rubli nie prowadzi się,

a dlatego na koncie teściowej ze wszystkimi odsetkami były zaledwie... 72 centy. Za te pieniądze można kupić... sznurowadła do butów lub gumę do żucia.

A propos, zabrać z konta tego "kapitału" żona nie mogła, jako że nie okazała zatwierdzonej przez notariusza kopii o śmierci matki. Za ten dokument musiałaby zapłacić dwukrotnie więcej pieniędzy (z drogą i usługą), niż miała na koncie teściowa. Dlatego machnęła ręką i zostawiła te pieniądze w banku.

### OPINIE

Mniej więcej przed 15 laty dla wygody i bezpieczeństwa pieszych, a szczególnie uczniów, na ul. Turysty (obecnie Żalującej) przy ul. Gulińskiej przełożono 300-metrową asfaltową drogę. Co wiosnę pracownicy przedsiębiorstwa samochodowo-transportowego (lub gospodarki komunalnej) oczyszczali ją z piasku, który się zbierał po zimowym posypywaniu ulic. Jeżeli się zdarzało, że zapomniano o jej oczyszczeniu, wystarczało tylko zadzwonić i natychmiast praca była wykonana.

Obecnie sytuacja się zmienia. Już od mniej więcej 4 lat asfaltowej drożki nikt nie czyści, została pogrzebana pod grubą warstwą piasku. Samochody jeżdżą po drożce dla pieszych, jak po zwykłym zbozcu drogi, narażając na niebezpieczeństwo pieszych, a szczególnie uczniów.

Pewnego razu przez pół dnia dzwoniłem do odpowiednich służb błagając o oczyszczenie drożki dla pieszych z piasku. Kierowano mnie od jednej instancji do innej, stałe się czymś wymawiając: "Nie mamy benzyny, ani sprzętu, by oczyścić centrum miasta, a pan podsuwa nam jakąś strefę wypoczynku...", "Skoro przeskadza wam piasek, to wynajmijcie traktor, opłaćcie traktorzystę (tak, jakbym najmował go na własne podwórze — J. J.), oczyści wam piasek".

Bezsilny w tej sprawie był też deputowany rady miejskiej — dyrektor fabryki w Nowych Werkach — A. Smajdrys, do którego zwróciłem się o pomoc zyskującą się na to, że ten bezład panuje tuż obok (naprzeciwko fabryki papieru).

Kolejny przykład. Mniej więcej przed miesiącem na ul. Gulbiną elektrycy wymienili w różnych miejscach około 5 słupów żelbetonowych. Cztery przewody linii zasilania elektryczności domów elektrycy sieci miejskich podłączyli do nowych słupów i włączyli napięcie. Natomiast służba państwowych sieci elektrycznych oświetlenia ulicznego postąpiła ze swymi przewodami inaczej. Nie zdejmowali linii elektrycznej i latarni, poobcinali przewody na sąsiednich słupach, pograżając ulicę w ciemnościach. Jako że ulica Gulbiną przechodzi koło lasu, gdzie wielokrotnie kobiety i uczniowie padli ofiarami chuliganów, liczni mieszkańcy boją się wyjść na ulicę o ciemnej porze.

Na ulicach mieszkańców dyspozytorska służba oświetlenia ulicznego (62-01-04, 62-30-05) daje szablonowe odpowiedzi: "Nikt nas nie finansuje, nie mamy ani benzyny, ani przewodów, ani latarni. Dostaćcie to wszystko, a wtedy zrobimy". Gdy starasz się przekonać ich, że nie należało obcinać przewodów, a trzeba było przenieść je wraz z latarniami na nowe słupy, zdenerwowani odpowiadają: "Nie uczcie nas, jak mamy postępować i rzucąją słuchawkę".

Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć więcej, jednak wiem, że obecna prasa jest bezsilna wobec tych problemów. A jednak mam nadzieję, że artykuł ten dotknie jakiegoś pana-biurokrata i może bardziej po ludzku zacznie on reagować na kłopoty mieszkańców, postara się naprawić to, co nie wymaga wielkich wydatków, a przeszkadza ludziom żyć spokojnie i bezpiecznie. Jeżeli publikacja okaże się "strzałem" w próżnię — Bóg z nią! Wypowiedziałem się i na sercu jest lepiej, spokojniej...

Z szacunkiem

Jan JARMOŁKOWICZ



### Echo publikacji

## Który z postów ma rację?

W końcu września na zaproszenie międzyparlamentarnej polsko-litewskiej grupy Sejmu RP w Polsce gościła 4-osobowa delegacja poselska z Litwy w składzie: J. Dringelis, J. Mincewicz, V. Plečkaitis, V. Butėnas. Po powrocie z Polski dziennikarka "Kuriera Wileńskiego" Jadwiga Bielawska spotkała się z Vytautasem Plečkaitisem — prezesem grupy międzyparlamentarnej Sejmu RL do spraw łączności z Sejmem RP, który powiedział: "... Nie można twierdzić, że Litwini pod względem oświaty są krzywdzeni, chociaż poważny problem stanowią litewskie podręczniki. Mimo że szkoła jest litewska, uczniowie muszą się uczyć z polskich książek. Polska jest przeciwko temu, aby wszystkie podręczniki były tłumaczone na język litewski... Litwini są lojalnymi obywatelami Polski i z reguły wszyscy wspaniale mówią po polsku, czyli w języku państwowym. Niestety, tego nie można powiedzieć o Polakach mieszkających na Litwie, bowiem nie wszyscy z nich po ukończeniu polskich szkół dobrze mówią po litewsku... Polacy na Litwie uczą się z polskich podręczników, mają doskonałe warunki, mimo to nie zawsze interesują się społeczno-politycznym życiem Litwy...". Wywiad był wydrukowany na łamach dziennika 6 października br. pod tytułem: "O mniejszości litewskiej i Traktacie".

11 października br. "Nasza Gazeta" opublikowała artykuł innego delegata, posła na Sejm RL pana Jana Mincewicza "Czego brakuje Litwinom w Polsce". (13 października J. Mincewicz pisze o tym na łamach "K.W." — red.). M.in. czytamy: "...Litwini w Polsce

stanowią znikomy procent ludności. Na 8 mln tamtejszej młodzieży szkolnej uczniowie szkół litewskich stanowią zaledwie 258. A mimo to wydaje się dla nich podręczniki, buduje się nowe szkoły i domy kultury... Widzieliśmy też wspaniałe placówki oświatowe w Puńsku, Krasnowie. Łącznie na Suwalszczyźnie doliczyć się można 12 litewskich szkół podstawowych, jednego liceum ogólnokształcącego i jednej Zasadniczej Szkoły Rolniczej (z litewskim językiem wykładowym). Odnosiłem wrażenie, że litewskie szkoły w Polsce są w pozycji uprzywilejowanych. Państwo Polskie asygnuje niebagatelne sumy również na potrzeby kulturalne społeczności litewskiej". I dalej wyjaśnia, że na budowę Pałacu Kultury Litewskiej w Puńsku wydzielono około 5 miliardów złotych, że państwo polskie finansuje litewskojęzyczny dwutygodnik "Aušra" itd.

Praktycznie jedyne, co przyznają obaj postowie na Sejm RL jest to, że Litwini w Polsce nie mają ustawy o mniejszościach narodowych. Jako czytelnik mam jedno pytanie: Kto tu ma rację? Każdy z obu postów wyraża swe poglądy tylko z jednej strony, tym samym dezinformując, wprowadzając w błąd mniejszości narodowe w Polsce i na Litwie. Nie pomogą przecież żadne uchwały o mniejszościach, jeżeli państwa kuleją na drodze ekonomicznej. Myślę, że przełamывая stereotypy wczorajszego myślenia nie tak łatwo, ale wierzę, iż minęły te czasy, gdy mówiono i pisano tylko w jednym duchu.

Kazimierz WŁODKO

## Pielgrzymka do Częstochowy

W pielgrzymce wzięło udział 47 osób, członków SKPL w Nowej Wilejce.

Po drodze do Częstochowy zwiedziliśmy Niepokalanów, gdzie ksiądz Stasys Puidokas, który się nami opiekował odprawił Mszę świętą. Następnie byli Gidle, miejscowości, gdzie się znajduje Cudowna Figura Matki Bożej Gidelskiej.

W Częstochowie zatrzymaliśmy się u siostr Misjonarek, gdzie bardzo gościnnie nas przyjęto. Po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy na Jasną Górę. Później byliśmy w kościele św. Barbary, odwiedziliśmy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Po kilku dniach zwiedziliśmy już Kraków. Rynek Główny, Plac Mariacki, Wawel. Odwiedziliśmy siostry Matki Bożej Miłosierdzia, siostry Faustyny.

W drodze powrotnej zahaczyliśmy o Warszawę. Na Żoliborzu odwiedziliśmy grób ks. Popieluszki, oglądaliśmy film o jego życiu. Wszędzie cośmy zobaczyli prawdziwie nas wzruszyło. Z wielkim smutkiem opuszczaliśmy stolicę.

W imieniu wszystkich pielgrzymów pragnę złożyć podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania pielgrzymki do Częstochowy.

Alina WOROTYŃSKA  
Repr. Tadeusz Ważniwicz



## Zdrowie Zdarzają się niejakościowe leki

Po reorganizowaniu Państwowego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia w leki "Farmacja" w 1992 roku przy Litewskim Komitecie Farmakologii założono Państwowe Laboratorium Kontroli Leków z filiami w Kownie, Kłajpedzie i Poniewieżu. "Jaka jest podstawowa funkcja Laboratorium?" — z tym pytaniem zwróciłam się do jego kierownicy pani Stasė STAKENAITĖ.

Główną funkcją laboratoriów jest badanie jakości leków, produkowanych przez przemysł farmaceutyczny Litwy oraz sprowadzanych do Litwy, a także nadzorowanie organizacji pracy w instytucjach farmaceutycznych.

Oprócz Państwowego Laboratorium Kontroli Leków magazyny apteczne w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Poniewieżu. Szwalnie mają własne laboratoria, sprawdzające leki oraz materiały apteczne, które trafiają do magazynów.

Często do laboratorium trafiają leki o złej jakości, przez jakie zakłady farmaceutyczne są wyprodukowane?

Kontrola jakości leków prowadzona jest stale, gdyż zdarzają się leki niejakościowe. Najczęściej pochodzą one z fabryk farmaceutycznych krajów WNP. Są to: "Galiczfarm", kijowski przedsiębiorstwa farmaceutyczne "Darnica", "Lubnyfarm", Belmed-preparaty, Tomaska Fabryka Chemiczno-farmaceutyczna i in. Zdarzają się też niejakościowe leki z państw zachod-

nich, można tu wymienić bułgarski "Pharmachim".

Jaka jest charakterystyka niejakościowych leków?

Niejakościowe leki najczęściej zostają wyprodukowane z powodu właściwości fizycznych: koloru, klarowności, masy, pojemności, opakowania, jak też ilości poszczególnych składników.

W jaki sposób wybiera się leki do analizy?

Leki do analizy wybierane są z ogólnej ilości tej samej serii leków zgodnie z wymaganiami XI Państwowej Farmakopei. W firmach zaopatrzenia hurtowego pracują prowizory, którzy odpowiadają za jakość leków, pobierają wzory do analizy, śledzą, aby wszystkie leki miały dokumenty świadczące o jakości. Ich pracę systematycznie sprawdzają prowizory-inspektorzy Państwowego Laboratorium Kontroli Leków.

Jaki jest los wybrakowanych leków?

Firmom handlu hurtowego, dostarczającym wzory leków przekazywane są wnioski o jakości leków. W razie negatywnej odpowiedzi leki zwracane są przedsiębiorstwu, w którym zostały zakupione.

Czy leki nabyte w ramach dobroczynności również są sprawdzane?

Leki te sprawdza komisja, mianowana przez Ministerstwo Zdrowia lub sprawdzane są one bezpośrednio przy odbiorze przez instytucję nadzoru zdrowotnego bądź lekarza naczelnego.

Czy prawda, że leki zachodnie można zażywać jeszcze przez jakiś czas po upływie terminu użyteczności?

Po dokonaniu powtarzalnej analizy czas użyteczności leków może być przedłużony.

Czy są takie przedsiębiorstwa farmaceutyczne, którym laboratorium ufa całkowicie i nie sprawdza leków, wyprodukowanych przez nie?

Istnieją firmy państw zachodnich — producentów, których jakość leków jest niezawodna, do leków zawsze dołączają certyfikaty. W tych wypadkach ich jakości nie sprawdza się, o ile leki nie są przeznaczone dla dzieci lub nie mają być zaaplikowane dożylnie.

Czy nabywając lekarstwa w aptekach państwowych bądź prywatnych możemy być pewni, że kupujemy jakościowe leki?

Każda firma handlu hurtowego zapewnia jakość swoich lekarstw. Apteka nabywająca leki powinna ufać firmie, ale należy też dokładnie sprawdzać, aby serie nabywanych leków wskazać w rachunku - fakturze były zgodne z seriami przekazywanych leków.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Fot. M. Paluszkievicz

## Dzieci po rozwodzie rodziców

### Bunt ojców

W Polsce wśród innych licznych akcji politycznych i społecznych częściej stały się akcje rozwodzonych mężczyzn, którym były żony uniemożliwiały obcowanie i wychowywanie ich dzieci. "Bunt" stał się bodźcem do utworzenia Stowarzyszenia Ochrony Praw Ojcowskich.

Trudności, z którymi boryka się współczesna polska rodzina, doprowadziły do znacznego obniżenia w niej autorytetu ojców. Dlatego, z zasady, sąd orzeka: w przypadku rozwodu wychowaniem dziecka powinna zająć się matka. Rozwiedzeni ojcowie postanowili walczyć z takim poglądem i utworzyli swe stowarzyszenie.

Wyniki już dają się dostrzec. Obecnie około 70 tys. polskich mężczyzn wychowuje prawie 100 tys. dzieci. Po części są to ojcowie wdowcy, lecz większość — to tacy, którzy potrafiliby przekonać sąd, że chcą i mogą samo-



dzicznie wychowywać swe dzieci. Już ustalono, że samotni ojcowie są mniej nerwowi, niż stale zaganiane, zmęczone matki: dzieci są mniej kapryśne, bardziej samodzielne i, co bardzo ważne, rzadziej kolidują z prawem.

Znamienne, że ojcowie nie wpajają im wrogości do matek, przeciwnie — uczą szacunku do nich.

Przygotowała

W. W.

Fot. M. Paluszkievicz

## Litwą okiem turysty z Polski

### Samo powietrze — to trochę za mało

Postanowiłem odwiedzić Litwę 18 lipca br. jako turysta za pośrednictwem biura podróży "Gromada" autokarem tejże firmy przekroczyłem granicę polsko-litewską w Ogródnikach. Wyruszyłem do Druskiennik, gdzie miałem wykupiony 2-tygodniowy pobyt w sanatorium "Wilno".

Po drodze podziwiałem piękny krajobraz ziemi litewskiej i nie mogłem pojąć dlaczego obszary tak żyznej ziemi nie są obsiane i stanowią wielkie ugory, na której tylko gędzieniec widzi było małe polećka zsiadane zbożem i to bardzo zachwaszczony. Na tych ugorach pasły się tylko pojedyncze krowy lub jakieś konie.

Druskienniki zrobiły na mnie duże wrażenie. Czyste, kryształyczne powietrze, nie zasmrodzone spalaniem samochodowymi.

Kiedy wszedłem do swojego pokoju w sanatorium, to pomimo otwartych drzwi balkonowych poczułem niemiły zapach stęchliny, którego źródłem było małe pomieszczenie, gdzie zawiłkowanych i dawno nie odnawianych ścian spalała się kuszająca się farba. Pościel zmieniono dopiero w mojej obecności. Musiałem prosić, by obsługa zmieniła spalony obrus na stoliku.

Pierwszy posiłek obiadowy składał się z tak zwanej żupy bardzo wodnistej o nijakim smaku. Taką żupę karmiono nas przez dwa tygodnie pobytu. Odczuwaliśmy brak ziemniaków bądź w formie frytek lub w postaci gotowanej. Śniadania i kolacje były bardziej obfite i urozmaicone, a szczególnie przypadki mi do gustu jogurt w tekturowym opakowaniu. Trochę mnie zdziwiło, że na cztery szklanki dla czterech osób siedzących przy stole było tylko jedna lub dwie pięcylitrowe metalowe do kładzenia cukru, a reszta to lżejszy plastikowe szklanki raczej do jednorazowego użytku.

W budynku, w którym zamieszkuje kilkadziesiąt osób, nie było recepcji, gdzie mieszkający oddawaliby klucze do swoich pokoi. Ten mały kluczyk, który miałem nosić przy sobie, pod koniec tygodnia zgubiłem prawdopodobnie na plaży i przez trzy ostatnie dni nie zamyslałem swojego pokoju.

Smętny strumień wpada do Niemna. Kiedy w upalny dzień spacerowałem w jego płytkich wodach, to przy ujściu zmuszony byłbym wyjść trzy stare opony samochodowe, jakiś ranę rowerową oraz inne śmiecie, które kaletnicy mogą boso stopić.

Jak wielu turystów i mieszkańców miasta, korzystałem z plaży małego i czystego jeziora. W pobliżu nie zauważyłem ratownika, który powinienby się tu znajdować. Jedynym miejscem dla zaspokojenia swoich potrzeb fizjologicznych były pobliskie zarośla, a kiedy tam wszedłem, zrozumiałem, że wielu ludzi było tu przede mną. Jeżeli chciałby zabraknąć najprostszego WC, to za parę lat z tego jeziora będzie śmierdzący szambol!

Zwiedzając Kowno spotkałem się z problemem kupienia kąpieli pamiętki. Po dłuższym staniu przy stoisku musiałem prosić szanowną ekspedientkę, by była łaskawa podjąć do lady i podać upatrzoną godzinę z porcelany w kształcie konia.

Wszystko to świadczy, że Litwini nie wiedzą co to turystyka. Uważam, że chcąc przyciągnąć turystów zagranicznych powinni podnieść poziom usług, bo samo powietrze — to trochę za mało. Szkoda by było, gdyby Litwa mająca doskonałe walory turystyczne nie rozwijała tak dochodowego interesu, jakim jest turystyka.

Marian DUTKIEWICZ

Poznań

## Podziękowania

Już kilka razy otrzymywaliśmy paczki żywnościowe z Polski. Cieszymy się, że rodacy z Macierzy nie zapominają o nas w dzisiejszych, niełatwych czasach. Za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" chcemy podziękować Fundacji im. ks. S. Niedziałaka z Warszawy i współzajmującym z nią osobom oraz osobom Panu Jerzemu Grygutowiczowi, który pilotuje transport paczek. Niech Bóg wynagrodzi Was za dobre serca.

Danuta WETRENKO,  
Jadwiga MONCZAK,  
Helena ŁOPATO,  
Halina WIAZEL  
i inni.

Składamy serdeczne podziękowanie żołnierzom Września za udział w pogrzebie ś.p. Franciszka Wojtkuna.

Przygotowała

M.J.

Żona i córki

## Alergia — choroba cywilizacji i nie tylko

Moje dziecko jest uczulone na jaja, mleko, ryby i nie wiem jeszcze na co. Przez cały czas ma wysypkę na twarzy i plecach, dlatego nie mogę się orientować jakich pokarmów powinno nie jeszcze unikać. Czy jest jakiś sposób na alergię? Gdzie się może szczegółowo dowiedzieć o chorobie mojego dziecka?

J.J.

Alergia — to nadwrażliwość organizmu na czynniki zewnętrzne.

Substancje, które dziecku odniemają swojej budowy wywołują w organizmie odpowiedź odpornościową, są nazywane antygenami. Te antygeny narażone, których wtargnięcie do ustroju wywołuje reakcję nadwrażliwości, noszą nazwę alergenów.

Do alergenów wliczamy zalicza się liczne substancje o bardzo różnej budowie, mające tę wspólną cechę, że wnika do organizmu drogą oddechową i wywołują najczęściej zaburzenia w układzie oddechowym. Należą do nich: pyłek roślin, zarodniki grzybów pleśniowych, kurz domowy, pióra, naskórki i sierść zwierząt, pyły przemysłowe.

Nadwrażliwość na pokarmy występuje przede wszystkim u atopików, szczególnie często u dzieci, przejawia się różnymi zaburzeniami chorobowymi skóry, dróg oddechowych (astma oskrzelowa) i przewodu pokarmowego. Każdy pokarm może uczulać, bardzo silne właściwości alergizujące posiadają jednak białko jaja kurzego, mleko, rybi mięso wprzeczne, kakao, orzechy, migdały. W grupie wywołującej najczęściej: pomidory, cebula i ziemniaki, w grupie owoców: truskawki i porzeczki, jabłka i owoce cytrusowe. Niekiedy alergenem pokar-

mowom są zarodniki grzybów pleśniowych (obecne na owocach i warzywach, w serach i konfiturach), białko ryb dodane do przetworów spożywczych, penicylina znajdująca się w mięsie lub środki chemiczne dodawane do produktów żywnościowych w celu zabarwienia, konserwacji lub zabezpieczenia przed pasożytami.

Wielu badaczy uważa, że przyczyną tak szerokiego rozpowszechnienia procesów alergii w naszych czasach jest rozwój cywilizacji technicznej. Liczba alergików osiągnęła obecnie niepokojące rozmiary i wszystko wskazuje na to, że liczba odczynów alergicznych wywołanych przez różnorodne substancje wzrasta z każdym rokiem. Choroby alergiczne stają się poważnym problemem społecznym i lekarskim, a Światowa Organizacja Zdrowia umieszcza je ostatnio na czwartym miejscu na liście chorób najbardziej zagrażających zdrowiu ludności naszej planety.

Obecnie co trzecie, czwarte dziecko jest alergiczne. Obserwacje dowodzą, że karmienie niemowląt wyłącznie pierśią przynajmniej przez 6 miesięcy może opóźnić lub zahamować rozwój alergii pokarmowej. Alergia pokarmowa szczególnie zagraża dzieciom z rodzin, w których choroby alergiczne już występują. By zmniejszyć to zagrożenie, w okresie karmienia matka powinna unikać jada pokarmów silnie uczulających, takich jak ryby morskie, jaja, krowie mleko, orzechy, cytrusy, czekolada. Alergeny zawarte w tych produktach mogą bowiem poprzez mleko matki przedostać się do organizmu dziecka. Do jadłospisu dziecka pokarmy silnie uczulające należy wprowadzać ostrożnie i stosunkowo późno.

Przy alergii konieczne jest wykrycie substancji uczulającej, czyli alergenu. Alergik powinien zwrócić uwagę na związek przyczynowy swych dolegliwości z określoną porą roku, na ich występowanie tylko w pewnych miejscowościach lub miejscach, na możliwą rolę przyczynową spożywanych pokarmów, różnych substancji i leków z którymi styka się przy wszelkich czynnościach życia codziennego. Rozpoznanie alergenów możliwe jest poprzez wykonanie testów skórnych. Wskórę wprowadza się się skórę badanego alergenu. Po jego połączeniu ze znajdującymi się w skórze przeciwalcami już po kilku minutach rozwija się charakterystyczny odczyn w postaci bąbla otoczonego strefą zaczerwienienia skóry.

Najlepszą, bo przyczynową metodą zwalczania wszelkich zaburzeń alergicznych jest przerwanie styczności z alergenem. Można uzyskać bardzo dobre wyniki, eliminując z diety chorego uczulające pokarmy, usuwając z jego mieszkania alergizujące rośliny, pióra, wełnę lub zwierzęta.

Przed stosowaniem leków o działaniu antyalergicznym należy zasięgnąć rady lekarza alergologa.

Republikański Ośrodek Alergologiczny mieści się przy Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim na Antokolu. Tel. recepcji 74-60-37. We środy odbywają się w ośrodku spotkania ze specjalistami chorób alergicznych, organizowane są wykłady, dyskusje.

W Wilnie przy ul. Pałisiaków 17 znajduje się przedszkole nr 170 dla dzieci alergicznych.

## Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS  
rytas

## \* "Na sali sądowej zwolniono siedmiu reketerów z Niemczenyca"

Sędzia sądu dzielnicego rejonu wileńskiego S. Vaikšnoras na sali sądowej zwolnił 7 reketerów, mieszkających Niemczenyca, oskarżonych o zorganizowanie przestępczej bandy i udział w niej. Umotywował to różnymi naruszeniami procedury śledczej. Sprawa została wrócona do dalszego śledztwa. W ubiegły piątek przekazano ją prokuratorowi generalnemu.

Sprawy 7 niemieckich szantażystów prowadził śledczy prokuratury rejonu wileńskiego I. Mikėlonis — ten sam, który niedawno po kilku publikacjach o "Brygadzie wileńskiej" wycofał sprawę karną dziennikarzowi "Lietuvos rytas" A. Lekavičiui.

Zdaniem sędziego S. Vaikšnorasa, zmuszony on został do zwolnienia podejrzanych, gdyż prowadzący tę sprawę śledczy przeprowadził śledztwo wstępne bez zbadania sprawy karnej zamkniętej w więzieniu podejrzanych o wyłudzenie okupu.

Zdaniem sędziego S. Vaikšnorasa, także bezprecedensowe naruszenie proceduralne w jego praktyce zdarzyło się po raz pierwszy. Sędzia utrzymuje, że sprawa zawierała inne rodzaje naruszenia. Zatrzymanie podejrzanych w trybie tymczasowym nastąpiło bez sankcji głównego prokuratora rejonu wileńskiego, brak pisemnych oświadczeń poszkodowanych, niezbędne rozpoznanie podejrzanych.

Sędzia S. Vaikšnoras kierownikowi odpowiedzialnej instytucji praworządności przekazał wniosek o brutalnych naruszeniach procesu karnej ze strony organów ścigania.

Kierownicy wydziału zorganizowanej przestępczości i korupcji Prokuratury Generalnej poproszeni o skomentowanie tego incydentu twierdzili, że bardzo trudno jest ustalić, kiedy śledczy dopuszcza się naruszeń procesualnych wskutek braku własnych kwalifikacji, a kiedy czyni to umyślnie dla ulżenia sytuacji podejrzanych lub ich zwolnienia. Ich zdaniem, dotychczas nie było wypadku, aby sędziemu śledczemu za niedokładne śledztwo wstępne wytoczono sprawę karną.

Wspomniany podśledzi — P. Bokyrius, P. Cejko, S. Miezanis, G. Lachowicz, W. Pieszczałow, J. Paramonow, R. Sperski przez dłuższy czas szantażowali niemieckich przedsiębiorców.

## \* W "Znamionach czasu"

komentarz do powyższego faktu:

"Prokuratura rejonu wileńskiego wytoczyła sprawę karną dziennikarzowi działu prasa gazety "Lietuvos rytas" w związku z podaniem do wiadomości publicznej danych śledztwa wstępnego. Objasnienia poszczególnych pracowników tej prokuratury, że sprawa wycieczka została niegazecie "Lietuvos rytas" i nie konkretnemu dziennikarzowi, prawdomówność zmierzającą do pomniejszenia tego incydentu, który wyzbudził nieoczekiwanie duże zainteresowanie społeczeństwa.

Przebieg sprawy oraz poczynania badającego ją sędziego śledczego I. Mikėlonisa wskazują na to, że sprawa wszczęta została właśnie przeciwko dziennikarzowi, który ostatnio wiele pisał o mafii. U kierownictwa "Lietuvos rytas" zażądano charakterystyki dziennikarza, że szpitala psychiatrycznego — zaświadczenia o jego stanie psychicznym. (...).

Prokuratura rejonu wileńskiego w ostatnich latach po raz drugi zjawia się w polu widzenia prasy i Prokuratury Generalnej. Rok temu głównego prokuratora rejonu wileńskiego E. Bubelisa prokurator generalny A. Paulauskas usunął za to, że ten samowolnie uwoził z aresztu swego znajomego, podejrzanego o przemyt. M.in. Bubelis udzielił wedy do aresztu razem ze śledczym I. Mikėlonis.

Śledczy prokuratury rejonowej chcą uczynić litewską prasę posłuszną sobie, której można wskazywać, jak i o czym ma pisać, prawdopodobnie uważa, że nie było wielkiego ryzyka. W najgorszym razie może mu przypaść w udziale to, co przypada sędziemu drugiego dzielnicego sądu wileńskiego G. Trakėseliui, który bardzo zaskarżył obronę honoru bliskiego "Brygadzie wileńskiej" człowieka D. Kapana przyszedł mu ponad 10 tys. litów od redakcji "Lietuvos rytas". W ubiegłym tygodniu prezydent A. Brazauskas podpisał złożony Sejmowi wniosek o zwolnieniu G. Trakėselisa z obowiązków sędziego, ale na własne jego żądanie.

Oczywiście, że niektórzy bardzo by chcieli, aby podobnie, jak śledczy I. Mikėlonis i prokurator V. Sabutis postępowali też wielu innych przedstawicieli litewskiej praworządności. Bo przecież skłócenie prasy z prokuraturą i policją od dawna już jest jednym z zadań strategicznych świata przestępczego.

## Diena

## \* "Tematem dnia" — problemy aborcji w Litwie

"Rzeczywiście, aborcja — poważny i bolesny problem. Zapewne niewielu jest ludzi, szczególnie kobiet, nie rozumiejących, że to — odbieranie żył istniejącego życia. Niemniej aborcji się dokonuje. Zwłaszcza jej nie ma sensu, jeżeli jest abstrakcyjne, oderwane od życia realnego.

Nie mówmy teraz o przypadkach, gdy ciąża i poród stwarzają zagrożenie życiu kobiety, gdy istnieje niebezpieczeństwo urodzenia niedorodzonego dziecka, nie mówmy o ciążach, będących następstwem gwałtu, o tych, dla których usunięcie ciąży — to zwykłe "oczyszczenie". Pomówmy o kobietach, które mogłyby i chciałyby urodzić dziecko, ale wiedzą, że nie będą miały czym je karmić. Może to studentka, nie odważająca się obciążać swych źle uposażonych rodziców, może rozwódka lub wdowa, już mająca kilkoro dzieci, może żona inteligenta, której maż nie ma żadnej możliwości ze swych zarobków utrzymać liczącą rodzinę. Życie jest tak różnorodne, że nie sposób wymienić wszystkich przypadków. Ko może zaproponować realną pomoc? Mieszkając, nie mającemu pracy, pracownikowi, który ją stracił, utrzymanie dziecka przynajmniej w ciągu pierwszych pięciu lat jego życia? (...)

Trudno się pogodzić z tym, że najbardziej skorzy do potępiania aborcji są księża, którzy sami nie wychowują dzieci. Ich kazania brzmiałyby o wiele bardziej przekonująco, gdyby od pięknych słów przeszli do szlachetnych czynów. W każdym mieście i miasteczku Litwy Kościół zabiega o zwrot dawniej do niego należącego budynków. Dobrze byłoby, gdyby przynajmniej w kilku z nich powstały domy, w których znalazłby czasowy schron kobiety czekające dziecka, a nie mające gdzie się podziąć. Później pomogłaby im znaleźć dach nad głową i pracę. Albo w każdej parafii wzięliby na utrzymanie przynajmniej kilkoro dzieci z biednych rodzin. Bo, kto nie pomaga, ten nie ma prawa potępiać.

O pomocy państwa w ogóle nie ma m. mówić. Z minimum egzystencji przez nie ustalono mógłby przeżyć co najwyżej ten, kto żyje tylko duchem świętym. (...)

Widocznie, stróż moralności orientują się tylko na miłość duchową. Oczywiście, ile problemów odpadłoby, gdyby mężczyzna z kobietą dokonywali zbliżeń tylko wtedy, gdyby chcieli począć dziecko. A przez wszystkie inne dni — spojrzenia, uśmiechy, diony, kwiaty... Wspaniale to opowiadał Jacka Londona "Gdy śmieją się bogowie", gdzie opisuje się parę kochanków, którzy byli przekonani, że miłość — to pragnienie i to zaspokojeniu pragnienia miłość umiera. Dlatego za pomocą głodu starali się zachować żywą miłość. Aż pewnego ranka, gdy spojrzeli sobie w oczy zobaczyli, że miłości nie ma, trudno oszukać naturę" (...)

## REPUBLIKA

## \* "Napad na zastępcę prokuratora generalnego Łotwy"

(autor Audrius Lingys):

"Już pisaliśmy, że w piątek w nocy w więzieniu w Daugpils Grīvos na Łotwie zbicie 15 więźniów. Wśród zbitych jest też Litwin, mieszkaniec rejonu poswolskiego, 25-letni Vytas Androšiusas, skazany przez sąd łotewski na 8 lat więzienia za dokonanie gwałtu.

W tych dniach łotewska policja zatrzymała 4 uciekinierów. Jednego z więźniów na targu w Daugpilsie rozpoznał miejscowy policjant. Dwóch zatrzymano na Białorusi. Między innymi, wśród zbitych jest czterech zabójców i dwóch skazanych za dokonanie ciężkich obrażeń ciała.

Jak mówią dziennikarze łotewscy, te ucieczki stwarzają zorganizowane. Wiadomości własnoręcznie wykonanym narzędziem wybił dziurę w półtorametrowym murze i z zespołu łaźniennego, znajdującego się na terenie więzienia, trafili do przechowalni warzyw poza granice więzienia. Przypuszcza się, że dziurę wybijano nie tylko od strony więzienia — wygląda, że ktoś na wolności pomógł więźniom (...)

Nie odrzuca się wersji, że ta ucieczka miała stworzyć pretekst do usunięcia ze stanowisk kierownictwa MSW Łotwy. Między innymi, wkrótce po wspomnianym wydarzeniu rzeczywiście podał się do dymisji minister spraw wewnętrznych tego kraju.

A w piątek wieczorem na Łotwie bandyci napadli na zastępcę prokuratora generalnego Olgierda Šabānskisa. Około godz. 19 szosa tailliska jechała on na podmiejską dachę. Już po przejechaniu rogatki Rygi audi 80 prokuratora zatrzymał mężczyzna, trzymający w rękę paleczone regulowanie ruchu. Mężczyzna zażądał, by O. Šabānskis wysiadł z pojazdu. Właśnie w tym momencie do samochodu prokuratora podbiegło jeszcze kilku mężczyzn. Jeden z nich uderzył czynnikiem prokuratora w głowę i ten stracił przytomność. Następnie po włożeniu worka na głowę prokuratora wsadzono do samochodu napastników. Samochód ujadł się w nieznany kierunek. Po odyskaniu przytomności już w samochodzie O. Šabānskis słyszał, jak napastnicy po rosyjsku nazywali go "prodnajaz szkura", grożąc, że gdyby prokurator nie wycofał oskarżeń byłym przywódcą partii komunistycznej Łotwy — A. Rubikasowi o O. Potrikowski, jego dni będą policzone. Chodzi o to, że O. Šabānskis jest w tej sprawie oskarżycielem państwowym. Później bandyci jeszcze raz uderzyli prokuratora w głowę, po czym znowu on stracił przytomność.

O. Šabānskis odzyskał przytomność, gdy samochód zatrzymał się przy rzce Jugle. Wyrucono go z samochodu, zdjęto z głowy worki i kazano wstać do rzeki. Prokurator był już w wodzie, gdy rozległy się dwa strzały — bandyci strzelili w powietrze, chcąc go postrzyszyć. Gdy prokurator obejrzał się, napastników już nie było.

Funkcjonariusze praworządności Łotwy na razie bardzo niechętnie mówią o tym fakcie. Jednak nieoficjalnie podaje się dwie najrealniejsze wersje: sprawa A. Rubikasa albo chcą mafii wywołania "znakomitości" Rygi i Charytowa".

## PAP — rządowy czy prywatny?

## Temat zastępcy

(Rozmowa z prof. Włodzimierzem GOGOLKIEM, prezesem Polskiej Agencji Prasowej)

— Jak, po trzech miesiącach urzędowania w fotelu prezesa PAP, znajduje pan tę agencję? Zarówno pod względem jej kondycji merytorycznej — spełniania statutowych zadań szerokiego informowania o Polsce i świecie, jak pod względem jej stanu ekonomicznego?

— Sądzę, że jak na obecne warunki merytorycznej kondycji Polskiej Agencji Prasowej jest bardzo dobra. Nie widzę tu potrzeby żadnych zasadniczych zmian. Oczywiście — postęp, zmiany, ulepszenia są zawsze potrzebne, ale — raczej stopniowe, ewolucyjne. Te opinie potwierdzają również nasi klienci. Dajemy sobie jakoś radę również pod względem ekonomicznym. Nasza agencja, w przeciwieństwie do większości zachodnich, europejskich agencji — jest w dużym stopniu samofinansująca się tylko 20 proc. naszych wydatków jest pokrywane w drodze dotacji. Na Zachodzie ten wskaźnik wynosi najniższy 30 proc., a w przypadku francuskiej AFP — niemal przekracza 50 proc.

— Dziś PAP jest czymś pośrednim między dofinansowywanym z budżetu przedsiębiorstwem państwowym a pozabudżetowym przedsiębiorstwem państwowym centralnym urzędem w randze ministerstwa. Jak ocenia pan to użytkowanie formalno-prawne swej firmy?

— Jestem praktykiem, stąd tego rodzaju kwestie formalne nie mają dla mnie większego znaczenia, skoro agencja funkcjonuje. I to, jak mówiliśmy, nie najgorzej. Według mnie jest to klasyczny temat zastępcy. Dla przyszłości agencji, dla jej konkurencyjności na międzynarodowym rynku informacyjnym o wiele istotniejsze jest wydatkowanie jej w jak najbardziej opłacalny sposób, umożliwiający zarówno superszybkie zbieranie materiałów, jak ich przetwarzanie i udostępnianie odbiorcy. Te systemy — o czym mało kto wie i mało kto się tym w Polsce interesuje — muszą instalować. Jesteśmy na najlepszej drodze do tego, aby PAP stał się jedną z najnowocześniejszych, jeśli nie najnowocześniejszą — mówię tu o całej odrodzonej — agencją w Europie.

A więc jest pan zadowolony z obecnego stanu rzeczy?

— Nie tylko zadowolony, co głęboko przekonany, że jakośkolwiek zmiana w tej akurat materii niewiele w istocie rzeczy przyniesie. Być może uprości i usprawni gospodarowanie finansami firmy. Dziś, jako jednostka budżetowa jesteśmy skrupulatni licząc, nie zawsze sensownymi rygorami, limitami itd., itd.

Czy brał pan udział w pracach nad przygotowaniem rządowego projektu ustawy o przekształceniu PAP w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa?

— PAP, jako instytucja, złożył swego czasu do Urzędu Rady Ministrów dwa projekty zmian. Mój osobisty udział jak dotąd jest niewielki: proponowałem — i nadal to podtrzymuję — aby udziałowi poszczególnych ewentualnych udziałowców naszej agencji były nie większe, niż 2-3 proc. Ograniczenie powyższe nie dotyczyłoby jedynie organu założycielskiego, czyli reprezentanta Skarbu Państwa oraz publicznego radia i telewizji.

Na razie rządowy projekt ustawy dotyczącej PAP podlega, jak to określił minister Michał Strąk, "do precyzowania i przekształcania". Nie wiemy jeszcze w jej chwili, czy i jakie zmiany zostaną do niego wprowadzone. W każdym razie projekt ten — w jego dotychczasowej wersji — da-

je bardzo duże uprawnienia władze w stosunku do agencji szefowi i do jej reprezentantów interesów Skarbu Państwa. Ich wyrazem jest np. to, że szef URM miałby jednoosobowo sprawować funkcję walnego zgromadzenia, powoływać Radę Nadzorczą. Tego rodzaju rozwiązanie budzi obawy o nadmierne "urządowienie" czyli upolitycznienie agencji przez ściśle związane jej z określona, rządową, władzą, opcją polityczną, co z kolei stwarza zagrożenie dla jej dziennikarskiego obiektywizmu.

Nasze rozważania mają trochę teoretyczny charakter, bo jednak pierwszy projekt najprawdopodobniej ulegnie modyfikacji... Proszę, jednak zauważyć, że rząd czy szef URM może się zmienić, a członkowie rady nadzorczej — pozostać. Można ich będzie odwołać tylko wtedy, kiedy sami zrezygnują z funkcji, zapadną na ciężką chorobę, uniemożliwiającą jej sprawowanie lub gdy sąd prawomocnym wyrokiem pozbawi ich praw publicznych. Czy to rozwiązanie nie gwarantuje, jak potrzebnej agencji, stabilizacji?

— Nowy premier z pewnością powoła nowego prezesa agencji.

— Ma to przecież miejsce również i do tej pory. I — proszę mi powiedzieć, czy wysoko jest w naszym demokratycznym systemie struktura polityczna?

— Jak wskazują najnowsze doświadczenia — była do rozmyślenia gier i zabaw politycznych wykorzystywane.

— To pan powiedział... Ale czykolwiek zarzuka wysoce polityczność tego tylko tytułu, że minister obrony narodowej podlega z urzędu, jako członek gabinetu, premierowi?

— Jak zwykle wygląda umowa między agencją i władzą?

— Formalnie rzecz biorąc agencje są niezależne od rządów. Znaczy to, że — na przykład — ich rady programowe są zazwyczaj powoływane przez media, a nie przez organa rządowe. Ale nie czujemy się, zawsze i wszędzie jest tak, że ten, kto daje pieniądze, ma określony wpływ na ich działalność. W tym miejscu jeszcze raz przypomnę, że w całej Europie rady dają na finansowanie wielkich, "narodowych" agencji znacznie więcej, niż u nas.

— Projekt przekształcenia, przygotowany swego czasu przez Radę Konsultacyjną działającą w trakcie urzędowania gabinetu premiera Iłany Suchockiej zakładał przede wszystkim sprywatyzowanie PAP, przy czym jakie mogłoby wykupić media o 100-procentowym kapitale krajowym. Czy nie sądzi pan, że takie rozwiązanie byłoby najbardziej celowe od projektu rządowego, gdyż zapewniałoby agencji większą niezależność polityczną, a także zróżnicowanie finansową?

— Uważam, o czym już wspominałem na wstępie, że nasza agencja powinna być spółką Skarbu Państwa z możliwością ograniczonego zakupu jej akcji przez rozmaite podmioty gospodarcze, w tym również prywatne media. Jednakże, aby przejście podległości, że będą to media o 100 procentach kapitału krajowego nie wydaje mi się realistyczne: takich gazet, rozgłośni radiowych i sieci telewizyjnych (poza publicznym radiem i telewizją) jest na naszym rynku bardzo niewiele. Dlatego sądzę, że bardziej celowe byłoby ustawienie owego poprzecznika udziału kapitału krajowego na takim poziomie, aby był on większość.

Rozmawiał  
Marek BURCZYK  
(PAP)

Franciszka w Fiesole widnieć napis: "Jeśli wierzyć — mój si, jeśli nie wierzyć — podziwiał, jeśli głupi — wydrap swoje nazwisko na ścianie".

— Od dziś, panie Piotrowski, musicie rzucić palenie, picie, flirtowanie...

— Ależ doktorze, przecież jestem mężczyzną!

— Tak. Możecie codziennie się golić.

—

Plakat w przychodni seksopatologa: "Najlepszy sposób uchronić się przed ciążą — tabletki aspiryny zacinając między kolanami".

WŁOPE  
numery

Żona do męża:

— Kochany, lekarz mi zalecił jak najczęściej podróżować. Dokąd się wybierzesz?

— Do innego lekarza, kochanie.

— W wejścia do cel w kłósztorze św.



**Zatwierdzone Uchwałą Rządu****Republiki Litewskiej nr 963 z 11 października 1994 r.****Zasady prywatyzacji majątku państwowego poprzez publiczną lub zamkniętą subskrypcję akcji****CZĘŚĆ OGÓLNA**

1. Niniejsze zasady regulują tryb ogłaszania, organizowania i przeprowadzania publicznej lub zamkniętej subskrypcji akcji podczas prywatyzacji majątku państwowego według Ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego.

2. Subskrypcja akcji stanowi umowę między państwem (samorządem terytorialnym) — z jednej strony, a osobą fizyczną bądź ich grupą (albo w przypadkach przewidzianych w Ustawie Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego — osobą prawną), z drugiej strony. Na mocy tej umowy jedna ze stron zobowiązuje się zgłosić określoność akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu), a druga — opłacić całą cenę emisji subskrybowanych akcji.

3. Publiczną subskrypcję akcji ogłaszają, organizują i przeprowadzają te miejskie (rejonowe) służby prywatyzacji, na których terytorium znajdują się prywatyzowane obiekty (siedziby prywatyzowanych przedsiębiorstw).

4. Zamkniętą subskrypcję akcji organizuje się w trybie wynikającym z niniejszych zasad, o ile inne akty normatywne nie stanowią inaczej.

5. Samorządowe służby prywatyzacji wyższego szczebla mają prawo ogłaszania publicznej lub zamkniętej subskrypcji akcji tylko tych przedsiębiorstw (obiektów), które w określonym trybie zostały włączone do programów wstępnej prywatyzacji majątku państwowego, zatwierdzonych przez Centralną Komisję Prywatyzacji oraz miejskie (rejonowe) komisje prywatyzacyjne.

6. Jeśli służbie prywatyzacji zleca się funkcje komisji prywatyzacyjnych, pełni ona również wszystkie funkcje komisji prywatyzacyjnych, przewidziane w niniejszej uchwale.

7. Na podstawie tych zasad może być przeprowadzona publiczna lub zamknięta subskrypcja akcji i prywatyzuje się:

7.1. przez publiczną subskrypcję akcji;

7.1.1. przedsiębiorstwa państwowe i państwowe akcyjne;

7.1.2. akcje spółek akcyjnych, znajdujące się w dyspozycji władzy państwowej i instytucji administracyjnych;

7.1.3. inne obiekty, które według programów wstępnej prywatyzacji majątku państwowego zamierza się sprywatyzować poprzez publiczną subskrypcję akcji;

7.2. przez zamkniętą subskrypcję akcji;

7.2.1. instytucje i przedsiębiorstwa farmaceutyczne, medyczne obsługi technicznej, weterynarii, a także przedsiębiorstwa konstrukcyjne i naukowo-badawcze farmacji, medycznej obsługi technicznej, weterynarii, których odpowiednie wykazy zatwierdza Ministerstwo Zdrowia albo Państwowa Służba Weterynarii;

7.2.2. wydawnictwa, wydawnictwa periodycznych (gazet, czasopism), redakcje wydawnictw, redakcje lub w inny sposób prawnie korzystają faktycznie z pomieszczeń należących do dyspozycji państwa w trybie ustalonym w uchwale Rządu Republiki Litewskiej nr 571 z 8 lipca 1994 r. "O prywatyzacji majątku państwowego wydawnictw, wydań periodycznych (gazet, czasopism), redakcji lub w inny sposób prawnie korzystają faktycznie z pomieszczeń, należących do dyspozycji państwa" (Dz.U. 1994, nr 53-1018);

7.2.3. akcje zamkniętych spółek

akcyjnych, którymi dysponują instytucje władzy państwowej i administracyjnej;

7.2.4. znajdujące się w dyspozycji instytucji władzy państwowej i administracyjnej akcje zamkniętych spółek akcyjnych, dla których w trybie ustalonym przez Rząd Republiki Litewskiej przekazany został wkład majątkowy państwa (jeśli zamknięte spółki akcyjne, wspólnoty gospodarcze, przedsiębiorstwa indywidualne wydzieliły do działalności produkcyjnej nieruchomości budynek lub pomieszczenia bądź urządzenia je na niskich parterach lub między kolumnami i arkadami, zainwestowały w nie więcej kapitału prywatnego niż połowa wartości majątku państwowego i na przestrzeni ostatniego komercyjnego roku gospodarczego otrzymały z działalności produkcyjnej nie mniej niż 2/3 dochodów pieniężnych).

8. W toku prywatyzacji kapitału państwowego mogą być emitowane zwykłe akcje imienne. Cenie akcji, przeznaczonych w trybie pierwszeństwa do subskrypcji w przedsiębiorstwie, może być uprzywilejowana (bez prawa głosowania). Suma wartości nominalnej wszystkich emitowanych akcji ma być równa przewidzianemu do prywatyzacji kapitałowi państwowemu przedsiębiorstwa.

9. Akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw (obiektów) mogą być podpisane:

9.1. przez publiczną subskrypcję akcji;

9.1.1. obywateli Republiki Litewskiej;

9.1.2. osoby, które zgodnie z Ustawą Republiki Litewskiej o obywatelstwie mają prawo do odzyskania obywatelstwa Republiki Litewskiej — jeśli rozliczają się za nabywane akcje walutą wymienialną z kont zagranicznych lub w pieniądzu Republiki Litewskiej — litach;

9.1.3. grupy osób fizycznych — obywateli Republiki Litewskiej;

9.1.4. inwestycyjne spółki akcyjne;

9.1.5. osoby fizyczne i prawne Republiki Litewskiej i innych krajów — jeżeli sprzedawane są akcje przedsiębiorstw, włączonych na osobną listę, zatwierdzoną przez Centralną Komisję Prywatyzacji;

9.2. podczas prywatyzacji poprzez zamkniętą subskrypcję akcji przedsiębiorstw (obiektów) wskazanych w punkcie 7.2.1 — osoby wyszczególnione w punktach 9.1.1 i 9.1.2, specjalności odpowiedniej dziedziny, posiadający co najmniej wyższe (średnie zawodowe) wykształcenie, a także pracownicy prywatyzowanych przedsiębiorstw (obiektów). Osoby wyszczególnione w tym punkcie, chcąc nabyć akcje, powinny się łączyć w grupy osób fizycznych;

9.3. podczas prywatyzacji poprzez zamkniętą subskrypcję akcji przedsiębiorstw (obiektów) wskazanych w punktach 7.2.2 — 7.2.4 — pracownicy prywatyzowanych przedsiębiorstw (obiektów) i akcjonariusze.

10. Jeśli w subskrypcji akcji pragnie uczestniczyć grupa osób fizycznych, powinny one sporządzić notarialnie zatwierdzoną umowę o założeniu grupy, w której mają być wskazane następujące dane:

10.1. imiona, nazwiska i adresy członków grupy;

10.2. wielkość (udziały) przewidzianych wkładów członków grupy, inne obowiązki i prawa;

10.3. imię, nazwisko przedstawiciela grupy oraz jego upoważnienie do udziału w subskrypcji akcji.

**OGŁOSZENIE PUBLICZNEJ LUB ZAMKNIĘTEJ SUBSKRYPCJI AKCJI**

11. Komisje i służby prywatyzacyjne powinny przedstawić do 5 dnia każdego miesiąca wydawcom informacyjnych biuletynów prywatyzacyjnych samorządów miejskich (rejonowych) dane o przedsiębiorstwach (obiektach), podlegających prywatyzacji w następnym miesiącu przez publiczną lub zamkniętą subskrypcję akcji. Przedstawia się następujące dane:

11.1. nazwę i adres przedsiębiorstwa (obiektu);

11.2. przewidywaną do emisji liczbę akcji i ich wartość nominalną;

11.3. cenę wywoławczą subskrybowanych akcji;

11.4. miejsce, początek i zakończenie subskrypcji akcji według poszczególnych etapów;

11.5. nazwę, adres banku, w którym otwarto konto do rozliczania się za prywatyzowane obiekty oraz numer tego konta;

11.6. adres i telefony służby prywatyzacyjnej, pod które można dzwonić i uzyskać dodatkowe informacje;

11.7. charakter działalności przedsiębiorstwa (przeznaczenie obiektu);

11.8. wysokość i struktura kapitału zakładowego;

11.9. wysokość kapitału pożyczonego;

11.10. rentowność przedsiębiorstwa z ostatniego roku oraz planowana na rok następny rentowność (stosunek zysku przed opodatkowaniem — według bilansu zysków lub strat — i kapitału zakładowego przedsiębiorstwa);

11.11. procent urządzeń importowanych w aktywnej części środków trwałych;

11.12. roczne rozmiary produkcji (obróty roczny), procent produkcji wytworzonej na eksport (eksportowanych usług);

11.13. liczbę pracowników, w tym robotników;

11.14. strukturę dostaw podstawowych rodzajów materiałów i surowców, sprowadzanych z krajów Wspólnoty Niepodległych Państw i innych państw;

11.15. warunki sprzedaży przedsiębiorstwa (obiektu) (sprzedaje się za walutę wymienialną lub litę, ustala się kwotę pieniędzy lub nie);

11.16. warunki eksploatacji prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu), jeżeli przewiduje to jego program prywatyzacji;

11.17. inne dodatkowe dane lub warunki, które określa Centralna Komisja Prywatyzacji;

11.18. czas i tryb lustracji prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu) (uzgodniony z administracją tego przedsiębiorstwa).

12. Wszystkie dane wyszczególnione w punkcie 11 niniejszych zasad powinny być w tym samym terminie przekazane do Ministerstwa Gospodarki. Dane te Ministerstwo Gospodarki przekazuje:

służbie prywatyzacyjną samorządu miejscowego, jeżeli przy ogłaszaniu subskrypcji akcji przewiduje się prywatyzowanie przedsiębiorstwa (obiektu) przydzielonego do sfery regulowania samorządu miejscowego;

służbie prywatyzacyjną samorządu miejscowego — dane wyszczególnione w punktach 11.1-11.6 niniejszych zasad; ministerstwo, instytucja rządowa, inna instytucja państwowa, do których sfery regulowania są przydzielone prywatyzowane przedsiębiorstwa (obiekty) — dane wyszczególnione w punktach 11.7-11.18 niniejszych zasad,

jeżeli podczas ogłaszania publicznej lub zamkniętej subskrypcji akcji przewiduje się prywatyzowanie przedsiębiorstw (obiektów) przydzielonych do sfery regulowania tych instytucji państwowych.

Służby prywatyzacyjne powinny zapewnić, aby każdej osobie, uprawnionej do nabywania akcji, została udostępniona informacja o przedsiębiorstwach (obiektach) prywatyzowanych w Republice Litewskiej i w mieście (rejonie): ich spisy, cena wywoławcza subskrybowanych akcji, wskaźniki ekonomiczno-techniczne i programy prywatyzacji.

**USTALENIE STOPNIA PRYWATYZACJI I CENY WYWOŁAWCZEJ SUBSKRYBOWANYCH AKCJI**

13. Stopień prywatyzacji przedsiębiorstwa (obiektu) ustala się następująco:

13.1. w trakcie prywatyzowania przedsiębiorstwa państwowego lub państwowo-akcyjnego, w którym nie ma prywatnego kapitału akcyjnego, ukształtowanego z wkładów osób fizycznych i przedsiębiorstw prywatnych albo ten kapitał nie przekracza 20 proc. kapitału zakładowego przedsiębiorstwa, suma wartości nominalnej przewidzianych do emisji akcji powinna stanowić 25 proc. kapitału zakładowego tego przedsiębiorstwa. Centralna Komisja Prywatyzacji może też ustalić inny stopień prywatyzacji przedsiębiorstwa;

13.2. konkretny stopień prywatyzacji prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowo-akcyjnych, w których prywatny kapitał akcyjny przekracza 20 proc. kapitału zakładowego przedsiębiorstwa, ustalają organy zarządzania tych przedsiębiorstw. Nie mają one prawa ustalania, aby zostało sprywatyzowane mniej niż 30 proc. kapitału państwowego posiadanego w przedsiębiorstwie i aby część prywatyzowanego kapitału państwowego z wcześniej (innym sposobem) utworzonym kapitałem prywatnym nie przekraczała 50 proc. całego kapitału zakładowego tego przedsiębiorstwa. Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdza programy prywatyzacji przedsiębiorstw, może ustalić też inny stopień prywatyzacji.

Realizując wstępną prywatyzację, środki uzyskane ze sprzedaży akcji przekazywane są do odpowiedniego funduszu prywatyzacji;

13.3. dla przedsiębiorstwa o przeznaczeniu specyficznym stopień prywatyzacji określa Rząd Republiki Litewskiej, ale nie może on przekraczać 30 proc. wartości kapitału zakładowego. Stopień prywatyzacji razem z wcześniej zgromadzonym kapitałem prywatnym przedsiębiorstw (obiektów), zamieszczonych na liście przedsiębiorstw, prywatyzowanych za walutę wymienialną nie może przekraczać 30 proc. wartości kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

14. We wszystkich przypadkach państwa musi być pozostawione co najmniej 11 proc. akcji wartości kapitału zakładowego.

Po skreśleniu na mocy decyzji Rządu Republiki Litewskiej lub Centralnej Komisji Prywatyzacji przedsiębiorstwa z listy przedsiębiorstw o przeznaczeniu specyficznym lub przedsiębiorstw prywatyzowanych za walutę wymienialną, są one w dalszym ciągu prywatyzowane w trybie określonym przez Ustawę Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego niezależnie od tego, czy było częściowo sprywatyzowane przed skreśleniem ze wspomnianych list.

Liczba przewidzianych do prywatyzacji akcji powinna być równa stosunkowi wysokości przewidzianego do prywatyzacji kapitału państwowego przedsiębiorstwa i nominalnej wartości akcji. Wartość nominalna jednej akcji określa odpowiednia komisja prywatyzacyjna na wniosek instytucji zarządzających prywatyzowanym przedsiębiorstwem (obiektami). Wartość nominalna jednej akcji nie powinna być niższa od lity i musi być wyrażona zdrową liczbą. Wszystkie przewidziane do emisji akcje jednego przedsiębiorstwa (obiektu) powinny

mieć jednakową wartość nominalną. Mogą być emitowane zwycięzcy aukcji, przy tym prawa, jakie one udzielić mają być jednakowe, oraz akcje uprzywilejowane bez prawa głosowania (sprzedawane w myśl Ustawy Republiki Litewskiej "O pierwszeństwie pracowników w nabywaniu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw" (Dz.U. 1993, nr 5-91, nr 6-112: 1994, nr 30-569, nr 45-828).

Cena wywoławcza akcji przedsiębiorstw (obiektów) wyszczególnionych w punkcie 7.2.1, subskrybowanych sposobem publicznym lub zamkniętym powinna być taka, za którą subskrybuje się akcje na pierwszym etapie subskrypcji akcji. Powinna ona być co najmniej 1,2 razy wyższa od wartości nominalnej akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu), zatwierdzonej przez odpowiednią komisję prywatyzacyjną, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w punktach 24.1 i 24.2, jeżeli prywatyzuje się przedsiębiorstwa (obiekty), wyszczególnione w punktach 7.2 i 7.2.4. Konkretna wysokość ceny wywoławczej subskrybowanych akcji ustala komisja (służba) prywatyzacyjna. Cena wywoławcza ustalona przez miętę (rejonową) komisję prywatyzacyjną może precyzować Centralna Komisja Prywatyzacji z uwzględnieniem ewentualnego popytu na akcje.

Cena emisji akcji jest ta, jaką powinny zapłacić za akcje osoby, które je subskrybowują. Jest ona równa cenie, za jaką została subskrybowana ostatnia akcja przedsiębiorstwa (obiektu), jeżeli odpowiednia komisja prywatyzacyjna zatwierdziła wyniki subskrypcji akcji. Cena emisji akcji nie może być niższa od nominalnej wartości akcji. Sprzedaż akcji po cenie wyższej od nominalnej nie zwiększa kapitału zakładowego przedsiębiorstwa (obiektu).

Przy prywatyzowaniu sposobem zamkniętym przedsiębiorstw (obiektów) wyszczególnionych w punkcie 7.2, cena wywoławcza sprzedaży akcji równa się nominalnej jej wartości.

Przy prywatyzacji sposobem zamkniętym przedsiębiorstw (obiektów) wyszczególnionych w punktach 7.2.3 i 7.2.4 cenę sprzedaży akcji określa Centralna Komisja Prywatyzacji, uwzględniając cenę zalecaną przez ekspertów komisji i realną cenę rynkową. Organy zarządzania tych przedsiębiorstw w ciągu 15 dni od dnia ustalenia ceny akcji powinny pismem przekazać Centralnej Komisji Prywatyzacji potwierdzenie chęci wykupienia akcji po ustalonej cenie i określonych terminach. W razie zrealizowania akcji lub niepotwierdzenia w ciągu 15 dni chęci wykupienia ich w określonym trybie, o sprzedaży należących do państwa akcji decyduje Centralna Komisja Prywatyzacji.

Kierownik administracji prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu) w przypadku, jeżeli instytucja pełniąca funkcje założyciela i dysponująca należącymi do państwa akcjami podejmuje decyzję w sprawie prywatyzowania akcji dysponowanych przez władzę państwową i instytucje administracji, powołuje komisję ekspertów, do której powinni wnieść przedstawicieli ministerstwa, instytucji rządowej, innej instytucji państwowej, zarządu miejskiego lub rejonowego (instytucji), pełniącej funkcje założyciela, Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki, prywatyzowanego przedsiębiorstwa (obiektu), zarządu miejskiego (rejonowego), na którego terytorium znajduje się przedsiębiorstwo, oraz Państwowego Funduszu Papierów Wartościowych Litwy.

Po otrzymaniu pismem zaleceń komisji ekspertów w sprawie ustalenia wywoławczej ceny subskrypcji akcji, kierownik administracji przedstawia instytucji opracowującej program prywatyzacji wypełnioną kartę danych o prywatyzowanym przedsiębiorstwie (obiektach), zalecenia komisji ekspertów dotyczące wywoławczej ceny sprzedaży i inne dokumenty, jakie są potrzebne do przygotowania programu prywatyzacji.

(Dokończenie nastąpi)

OJCZYŹNA TO ZIEMIA I GROBY. NARODY TRACĄC PAMIĘĆ, TRACĄ ŻYCIE.

# Cmentarze-panteony wybitnych Polaków

Kult zmarłych wybitnych Polaków osiągnął swe apogeum na ziemiach polskich w XIX wieku, kiedy to w wyniku rozbiorów nie istniało państwo polskie. Groby i miejsca ostatniego spoczynku prominentnych przedstawicieli narodu nabrały szczególnego znaczenia patriotycznego. Miały stanowić swoiste kotwice pamięci o czasach sławy i chwale unicestwionego państwa i przywoływać jako wzorce biograficznych, którzy tworzyli wielkość Rzeczypospolitej, bronili jej niepodległości, a w czasach niewoli dążyli do jej restytucji.

Najmniejszą polską nekropolią, gromadzącą największą ilość prochów wybitnych Polaków, jest cmentarz Powązkowski w Warszawie. Jest to — jak napisal gołowski w Warszawie — "panteon 200 lat trudnej sławy i chwały Warszawy". Ale nie tylko Warszawy. Stolica była zawsze magnesem, który ścigał ludzi przekraczających próg przetrwania. Wiedzieli nadzieją, że znajdą tam warunki ułatwiające im rozwój talentów i uznanie oraz bogatych mecenasów, wcześniej czy później przychylali nawet z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej. Gdy śmierć kładła kres ich czynom, spoczywali na Powązkach w alejach dla zażyłowych, a na grobach ich wznoszono częstokroć wybitne kreacje artystyczne, których autorami byli rzeźbiarze o renomie europejskiej, jak choćby Pius Weloński, czy Antoni Madyski, obaj mający pracownie w Rzymie i stamtąd szerzący swoją sztukę.

Cmentarz Powązkowski stał się też z czasem panteonem, do którego przywożono prochy wybitnych Polaków ekshumowane z różnych cmentarzy europejskich. Można tu mnożyć przykłady. Ta nekropolia ma też najbogatszą literaturę przedmiotu: wielotomowe opracowania Kazimierza Władysława Wójcickiego i Stanisława Szenica, świetne przewodniki Mirosława Orłowicza, Stefania Sempolowskiego, ks. Zygmunta Strzaskowskiego, Mirosława Walickiego, studia Danuty Jendryckiej i Hanny Szwan-Kowalskiej, czy też eseje Jerzego Waldorfa. Nie sposób tu wymienić nazwiska setek tysięcy wybitnych Polaków, których prochy kryje ziemia najpiękniejszego polskiego cmentarza. Nie będą ci zapomniani, bo nad pamięcią o nich ma kto czuwać.

Drugą bodaj najpiękniejszą polską nekropolią jest cmentarz Łyczakowski we

Lwowie. Założony w 1786 roku przechodził wyjątkowo burzliwej dziej i do roku 1914, gdy Lwów pełnił rolę gazylijskiej stolicy, był najciekawszym pod względem artystycznym cmentarzem-panteonem wybitnych Polaków. Nad Powązkami miał też przewagę, że wznosiła tam pomniki artystyczne całej plejada rzeźbiarzy klasy europejskiej, m.in. Hartman Witwer, Paul Eutele, Anton Schimser, Parys Filippi, Leonard Marconi, Cyprian Gołdecki, Abel Maria Perier, Antoni Kurzawa, Stanisław Roman Lewandowski, czy Sergiej Litwinenko. Powstawały nagrobki w różnych stylach — od klasycyzmu do moderny. Mnożyły się świetne firmy kamieniarskie. Lwów był miastem o bogatym mieszczaństwie, zdolnym do finansowania kosztownych inwestycji oraz o wględnych — determinowanych przez autonomię — swobodach politycznych.

Łyczaków miał w tym czasie też przewagę nad Powązkami, że dominowali na nim artyści z rzemiosłnikami, a wspomniane już swobody polityczne w zaborze austriackim pozwalały, aby sytuować na jego obszarze kwatery dla żołnierzy Kościuszk, Napoleona, powstańców listopadowych i styczniowych, co było niemożliwe w rosyjskiej Warszawie. Gdy w 1918 roku Lwów stracił swą stołeczność i stał się jednym z kresowych miast wojewódzkich, cmentarz Łyczakowski podupadł i zdaje się bezpowrotnie stracił szansę w rywalizacji z Powązkami o miano najpiękniejszej i najobszerniejszej polskiej nekropolii. Ostatnia wojna światowa odciała Lwów od państwa polskiego. Mimo to w kraju trwa pamięć o dawnej świetności tej nekropolii, a piękno pomników Artura Grottgera, Karola Szajnowskiego, Waleriego Łozińskiego, Juliana Orłowa, Stanisława Szczepanowskiego, czy też Marii Konopnickiej jest dość powszechnie znane.

Podobną estymą cieszy się podnoszony z ruin po krakowskiej dewastacji w latach rządów Breżniewa cmentarz Orłak — jeden z najoryginalniejszych pod względem koncepcji architektonicznej i wykonania panteonów wojennych w Europie. Dzieło przedwcześnie zmarłego Rudolfa Indrucha jest wybitnym osiągnięciem w światowej sztuce cmentarnej, a emocje patriotyczne, które do dzisiaj wywołują na nekropoliu wojakowa, lokują ją w rzędzie absolutnych fenomenów.

Niespełna 20 lat po erygowaniu cmentarza Łyczakowskiego, w 1803 roku powstał cmentarz Rakowicki w Krakowie. W dawnej

stolicy Piastów i Jagiellonów istniała szczególna scenografia i klimat społeczny, w którym mógł krzewić się kult zmarłych wybitnych Polaków. Obok królewskiej kaplicy na Wawelu, wypełnionej sarkofagami władców Rzeczypospolitej — tego panteonu, a zarazem kapitolu, z którego emanowała historia w całej świetności swego majestatu — był jeszcze Kościół na Skatce, gdzie postanowiono umieścić panteon artystów i uczonych, wypemiony z czasem szczytami Kraszewskiego, Lenartowicza, Asnyka, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego, Malczewskiego, Banachiewicza, Solskiego.

Cmentarz Rakowicki szybko otrzymał miano kolejnego panteonu narodowej sławy i chwały, zwłaszcza gdy spoczęli tam Jan Matejko, gen. Jan Skrzynecki, Henryk Rodakowski, Walerian Kalinka, Lucjan Rydel, Józef Szuski, Ignacy Dąbski i Michał Bobrzyński.

Tadeusz Boy-Żeleński z nutą kpiarską pisał swego czasu o Krakowie: "Wszystko w tym mieście było paradosalne. Śmierć stawała się elementem życia. Ważnym faktem krakowskiej kroniki były pogrzeby. Mając i Wawel, i Skalkę, i Rakowice, Kraków stał się wielkim domem przedpogrzebowym całej Polski". W tym samym duchu pisał Kornel Makuszyński, dowodząc, że: "Kraków umie cześć umarłych" oraz Michał Bałucki odznaczający: "Każdy naród i każde miasto ma swoje posłannictwo dziejowe. Opatrzność i poeci skazali Kraków na miasto grobów, na urnę pamiątek i popiołów".

Cmentarz Rakowicki w Krakowie należy dziś do najświetniejszych polskich nekropolii, gdzie spoczęli możni pomniki artystyczne mistrzów tej sztuki co Pius Weloński, Wacław Szymanowski, Antoni Popiel, Stanisław Roman Lewandowski, Tadeusz Błotnicki, Konstanty Laszczka.

Czasy, powszechnie znane, sławny polski cmentarz znajduje się na wileńskiej Roscie i, podobnie jak cmentarz Łyczakowski we Lwowie od prawie półwiecza odcity kordonem granicznym od państwa polskiego, z każdym rokiem traci swój jednoznaczny charakter polski, choć równocześnie dzięki publikacjom kszątkowym wraza w narodową mitologię. Cmentarz na Roscie, obecnie coraz bardziej aspirujący do panteonu kryjącego zwłoki wybitnych Litwinów, wpisany został mocno w dzieje kultury polskiej.

Na Roscie spoczywają wybitni Polacy dwóch ostatnich stuleci, tkwiący korzeniami w Wielkim

Księstwie Litewskim, m.in. Euzebiusz Słowacki — ojciec Józefa. Szczególną estymą cieszy się Wzgórze Literatów — skupisko grobów pisarzy i artystów, m. in. poetów Władysława Syrokomli, Sławopełka Karpińskiego, powieściopisarzy Ludwika Strymiera, bajkopisarzy Antoniego Józefa Głińskiego, rzeźbiarzy Antoniego Wilińskiego i Rafała Jachimowicza, sławnego litewskiego malarza i kompozytora Mikołaja Chłirtonisa. Ranga tego cmentarza jako panteonu wzrosła, gdy w okresie międzywojennym złożono tam serce marszałka Józefa Piłsudskiego i przywiezione z Brukseli prochy Joachima Lelewela.

Pod drugiej wojny światowej miano narodowego panteonu poczęły uzyskiwać cmentarz zasłużonych w Zakopanem, od nazwiska fundatora Jana Pękęs zwanego też Pękowskim Brzykiem. W gwarze góralskiej "brzyzek" oznacza stromo spadającą łok lub zagajnik na potokiem, rzeką lub drogą. Spoczęło tam wielu wybitnych pisarzy, malarzy, uczonych, żarliwych społeczników, ludzi urzeczonych pięknem Tatry, a jednocześnie związanych na trwałe z historią i kulturą Polski. Dzieje tego cmentarza, jednego z tysięcy małych cmentarzyków wiejskich rozsianych na ziemiach polskich, potoczyły się niewyłącznie szlakiem po roku 1889, gdy na Pękowskim Brzyku pochowano zgodnie z wolą zmarłego Tułusa Chabubskiego, wybitnego lekarza, profesora Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, taternika i wielkiego miłośnika Tatry. Od tego czasu poczęło chować tam zmarłych spoczęć odwiedzających Zakopanę gości, a na ich grobach wznosiły oryginalne nagrobki w postaci granitowych głazów narzutowych, kapliczek przydrożnych, drewnianych białych świątków. Na cmentarzu zakopiańskim spoczywają m.in. Kornel Makuszyński, Władysław Orkan, Stanisław Witkiewicz i jego syn Stanisław Ignacy Witkiewicz, Mariusz Zaruski i cała plejada sławnych taterników.

Przed wejściem na zakopiański cmentarz widnieje słynny napis: "Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracą pamięć, tracą życie". W każdym większym polskim mieście znajdują się na cmentarzach ale zasłużonych, ale tych pięć przedstawianych tu nekropolii uważanych jest dość powszechnie za narodowe panteony.

Stanisław Sławomir NICIEJA

"Tydzień Polski" z dn. 29 października 1994 r. Londyn

## SPORT

### Pucharowe potyczki

Na pierwsze trzy dni listopada zaplanowano rozegranie meczów rewanżowych drugiej rundy pucharowego Pucharu UEFA. We wtorek odbyło się 12 spotkań, wczoraj grane były trzy mecze, a dziś — jeden.

Wiele radości sprawili swym kibicom piłkarze GKS Katowice — po raz pierwszy w historii swych międzynarodowych występów awansowali do trzeciej rundy Pucharu UEFA. We wtorek katowiczanie zremisowali na wyjeździe z "Bordeaux" — 1:1, co dało im prawo dalszej gry, ponieważ w Katowicach wygrali — 1:0.

Wtorek był "czarnym dnieniem" francuskiej piłki. Odpadł "Bordeaux", skompromitował się AS Cannes, który uległ na własnym boisku "Admirer Wacker" — 2:4. Z rozgrywkami pozbawiał się też "Olympique" Marsylii, który wprawdzie wygrał 3:1 z FC Sion, lecz odpadł, gdyż w Szwajcarii "Sion" zwyciężył 2:0. Jedyna francuska drużyna, która zagrała w trzeciej rundzie, jest FC Nantes po zwycięstwie z "Tiektelitzczykiem" — 2:1.

Odmienne nastroje panują w Hiszpanii — awansowały wszystkie trzy drużyny. Największy sukces odniósł "Athletic" Bilbao, który wyeliminował lidera angielskiej ekstraklasy "Newcastle United" wygrywając — 1:0. W trzeciej rundzie zagra także "Real" Madryt po rozgromieniu moskiewskiego "Dynamo" — 4:0 oraz "Deportivo La Coruna", które do perfekcji opracowało odrabianie strat z

pierwszych spotkań. Dwa tygodnie temu Hiszpanie przegrali 0:2 z "Tirolem", by w rewanżu wygrać — 4:0.

Obydzie niemieckie drużyny wygrały swoje mecze z jednakowym wynikiem — 5:0. "Eintracht" pokonał "Rapid", natomiast "Bayer" wybił z głowy puchary "Hondewid". W trzeciej rundzie zagrają także włoskie drużyny — "Napoli" po zwycięstwie z "Boavistą" — 2:1 oraz "Lazio" Rzym, które namiętnie się nie miało z amatorami szwedzkimi z drużyny "Trelleborg". Jedynego gola zremisowali zdobyli w ... 95 min. gry.

Do prawdziwego horroru doszło w Birmingham, gdzie "Aston Villa", mimo zwycięstwa 2:1 nad "Trebzonsperem", podzieliła losy "Newcastle". Aż do 90 min. wynik brzmiał 1:0, lecz w ciągu kilkunastu sekund obie drużyny zdobyły po bramce. W pierwszym meczu zwyciężyli Turcy — 1:0.

### Awans "Nobiles"

We wtorek we Włocławku odbyło się rewanżowe spotkanie turnieju o Puchar Europy w koszykówce pomiędzy miejscowym "Nobilesem" a kowieńskim "Żalgirisem". Po przegranym meczu w Kownie koszykarzom "Nobiles" w gronie dwunastu najlepszych drużyn europejskich zapewniono przynajmniej 12-punktowe zwycięstwo. Pierwsza połowa spotkania nie zapowiadała osiągnięcia upragnionego celu. W 10 min. gry było 21:20 dla gości. Przez kilkadziesiąt minut inicjatywa należała do gości. Krótko przed przerwą "Nobiles" zdołał wyrównać do przegranej prowadzenie w 17 min. — 40:33. Jednak pierwsza część spotkania zakończyła się tylko 43:41.

Po przerwie gospodarze przeprowadzili dużo akcji ofensywnych, ale mało skutecznych. Mimo to, w 34 min. zdołali odrobić 11-punktową różnicę z meczu w Kownie. Przez kolejne 3 minuty prowadzili 11:13 punktami. Na 8 sek. przed końcem prowadził nawiązał 89:71 i mogli sobie pozwolić na komfort startu jeszcze jednego kosza. Wygrali 89:73 i zwyciężyli upragniony awans. Przypominamy, że w pierwszym meczu w Kownie wygrał "Żalgiris" — 99:88.

### Polki wicemistrzyniami świata

Młode polskie pięcioboistki A. Sarsceń, D. Gauza i M. Sedziak zajęły drugie miejsce w mistrzostwach świata juniorków do lat 18, zakończonych w Rzymie. Polki przegrały tylko z Włoskami. Wśród juniorków pierwsze miejsce zajęły Włochy. Polacy — na 9 miejscu. W klasyfikacji indywidualnej tytuły mistrzowskie wywalczyły: 16-letnia Czeszka L. Glorychowa i Niemiec R. Wagner. W zawodach wzięło udział 49 zawodniczek z 20 krajów i 35 zawodniczek z 14 państw. Juniorki i juniorki walczyły w Rzymie w 4 konkurencjach — bez jazdy konnej.

### Z kortów tenisowych

Niemiec B. Becker wygrał tegoroczny turniej ATP w Stokholmie pokonując w finale po zaciętym spotkaniu w 4 setach Chorwatą G. Ivanisewic. Było to jego czwarte zwycięstwo w tym turnieju. Tym samym Becker pod względem liczby triumfów w stolicy Szwecji zrównał się z J. Connorem (USA).

W rankingu ATP nadal zdecydowanie prowadzi Amerykanin P. Sampras, który jest również na pierwszym miejscu wśród najlepiej zarabiających tenisistów — 2.175.812 USD. Na liście sportowej na drugim miejscu znajduje się Ivanisewic (1.284.278), a na trzecim Becker (1.174.823).

Niemal bez zmian prezentują się w porównaniu z ubiegłym tygodniem listy rankingowe najlepszych tenisistów. Zarówno ta punktowa, jak i ta wyrażona w zarobkowych dolarach. Na czele jest S. Graf (Niemcy, 1.461.980 USD) przed Hiszpankami A. Sanchez Vicario (2.054.665) i C. Martinez (1.077.092). Czeszka J. Novotna, która wygrała turniej w Essen zajmuje na liście czwartą pozycję (817.119).

### NHL w rozszypce

Lodowiska NHL nadal są puste. 78 sezon rozgrywek tej ligi miał się rozpocząć 1 października, ale konflikt między właścicielami klubów a zawodnikami sprawił, że do dziś nie odbyło się ani jedno-ligowe spotkanie. Szwefol NHL postanowili, że rozgrywki rozpoczną się dopiero wówczas, gdy kluby i zawodnicy dojdą do ostatecznego porozumienia w sprawie — zasad finansowania.

W tej sytuacji zawodnicy zaczęli szukać nowych klubów. Amerykanie czy Kanadyjczycy oferują swe usługi drużynom niższej ligi. Natomiast Europejczycy wybierają się do swych krajów. Szczególnie zainteresowani są tym Finowie i Szwedzi. Początkowo NHL nie wyrażała zgody na wyjazd europejskich hołistów. Potem jednak zmieniła zdanie.

NHL nie podołał jednak wyzwaniom przeciwko zawodnikom, którzy wyrażali chęć gry w klubach z federacji członkowskiej IHHF.

Rosyjskie gwiazdy zamierzają powrócić do kraju, by wylądować w pięciu pokazowych meczach, z których dochód będzie przeznaczony na cel charytatywny. W drużynie "Gwiazdy Rosji" wystąpią także zawodnicy jak m. in. S. Fiodorow, P. Bure, A. Mogilny. Pokazowa turniej rozpocznie się 4 listopada w Moskwie meczem ze "Spartakiem" Moskwa. Potem "spektakle" odbędą się w Jarosławiu, Niżnym Nowogrodzie, Magnitogorsku i zakończą się w Moskwie meczem z zespołem CSKA.

W. Gretzky, gwiazdor "Los Angeles Kings", planuje zorganizowanie turnieju po Europie najlepszych graczy ligi NHL. W pierwszej połowie grudnia drużyna gwiazd ligi zawodowej planuje zagrać w Europie 5 spotkań — w Sztokholmie, Helsinkach, Mediolanie, Duesseldorfie i Bernie.

### Sukces W. Salowa

Zwycięstwem rosyjskiego arcy-mistrza W. Salowa zakończył się superturniej szachowy, zorganizowany w stolicy Argentyny dla uczczenia 60-lecia L. Polugajewskiego. W ostatniej rundzie turnieju Salow zremisował z Hindusem V. Anandem i zgromadził 9 pkt. Anand miał 8,5 pkt i znalazł się na drugim miejscu, 3,4 miejsca z 7 punktami zajęli W. Iwanczuk z Ukrainy i Węglerka J. Polgar. Za zwycięstwo w tym bardzo silnie obsadzonym turnieju Salow otrzymał 35 tys. USD.

## TELEWIZJA

### CZWARTEK, 3 LISTOPADA

LTV  
7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Lekcja jez. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rząd postanowił. 19.20 — Kato-lickie studio. 19.50 — Dla miłośników piłki nożnej. 20.15 — Studio wyborcze. 20.30 — Panorama. 21.05 — Videofilm. 22.25 — Wielka niedziela. Program art. kul. 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Serial "Po tamtej stronie rzeczywistości".

### LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne oko. 9.00 — Serial "Dzika róża". 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Multitrolia. 15.30 — Bał u Kopiczki. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Tim-intim. 16.20 — Serial "Eli i chęć". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Głosy Rosji. Śpiewa Ch. Szari-pow. 17.40 — Dokumenty i losy. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 19.00 — Tan-gomania. 19.25 — Film anim. 20.00 — Serial "Wyznani". 21.30 — Film fab. "Jak być kochaną". 22.52 — Wiadomości. 23.00 — C.d. filmu. 23.30 — Ekspres prasowy.

### TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko dla zartu. 10.00 — Europa-show. 10.30 — Film fab. "Kaskaderki". 11.55 — Lekcja jez. ang. 12.00 — Film fab. 13.30 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Podróż z Szekspirem. 17.00 — Film fab. 18.30 — Film anim. 19.00 — Wieści. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Dziennik. 21.30 — Film fab. "Jasnovidz". 23.00 — Wiadomości. 23.20 — Muzyka.

### WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Sa-downnik". 9.30 — Film fab. "Nie ma drogi powrotnej" (2). 18.50 — Dzień dzisiejszy miasteczka. 19.00 — Serial "Kager". 20.00 — Film fab. "Śmielek" (USA). 22.10 — Serial R. Bradbury'ego. 22.45 — Nowe ci-spostmy. 23.00 — Dzień dzisiejszy miasteczka.

### TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie ABC. 11.00 — "Odio" (odc. 1) — serial TVP. 12.00 — Publicystyka. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Smuga cienia" — film fab. 15.00 — Jeden z dziesięciu — tele-turizm. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — "Tama" — film dok. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Historia Polskiego Radia. 17.05 — Program kulturalny. 17.30 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Telek-press. 18.15 — "Gruby" — serial TVP. 18.45 — Filmy animowane. 19.00 — "Noc i dzień" — serial TVP. 20.00 — Re-portaż. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Publicystyka. 21.15 — Studio kontakt. 21.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 22.00 — Panorama. 22.30 — Spektaki. Kdbyśmy nie pamiętali: Jadwiga Barańska — "Kordian". 0.45 — "Walkower" — film o tematyce sportowej.

### TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Zar tropików" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kuli-narny. 12.20 — Oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Żyć bezpiecznie — narkotyki. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.00 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Oddział dzie-cięcy" — serial prod. ang. 17.25 — "Gdzie jest Walcy" — serial anim. prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filinide" — magazyn filmowy. 18.40 — Tak jest świat — magazyn. 19.05 — "Małe cud" — serial prod. USA. 19.30 — Misja — program red. katolickiej. 20.00 — Wieczor-nika. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Zar tropików" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedyne. 22.50 — Magazynio

— program satyryczny. 23.00 — Dziariusz — magazyn rządowy. 23.10 — "Szwajcy". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Miniatury. 0.25 — Kondycja prawa. 0.55 — "Gorączka miłości" — film fab. prod. wrocławski.

### PIĄTEK, 4 LISTOPADA

LTV  
7.45 — Na dzień dobry. 8.30 — Album rodzinny. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Premiera filmu TV "Kim jesteś?". 19.30 — Reportaże z regionu. 19.50 — Styl. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Telepolska służba". 21.55 — Aleja Laśwys. 22.20 — Telegraf "Drogi powodzenia". 23.20 — Wiadomości wie-zorne. 23.35 — Film "Droga Dakoty".

### BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop Sovjusa. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — Na ferie szkolne. 18.00 — No-wości bałtyckie. 18.05 — Nowości ze świata. 18.20 — Kino — moja miłość. Film "Trzeci człowiek". 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Czwarty film o terapii bioenergetycznej lekarza G. Tiossa. 20.15 — Serial "Tak świat się kręci". 22.00 — Nowości bałtyckie. 22.05 — Serial "Granica nocy". 22.35 — Szczegółowa rekal Podczasz przerwę — "Listy, listki...". 23.35 — Kino — moja miłość. Filmy "Tajem-nicz miśter Wong".

### LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne oko. 9.00 — "Dzika róża". 15.00 — Serial dla dzieci. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Serial dla dzieci. 16.25 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Człowiek i prawo. 17.25 — Pogoda. 17.30 — Hokej na lodzie. "Spartak" (Moskwa). "Gwiazdy Rosji". 20.00 — Dziennik. 20.35 — Serial "Niepoci". 21.10 — Kronika. 21.50 — Program muzyczny "Wszystko!". 22.10 — WideoKształt.

### TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Guinness show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Tycha Jessy Hallan". 11.50 — Lekcja jez. ang. 12.00 — Film. 13.30 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Lekcja jez. niem. 17.00 — Film. 18.30 — Film anim. 19.00 — Największe wiadomości. 19.20 — Anonse. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.20 — Anonse. Muzyka. 21.30 — Film "Panika w mieście". 23.00 — Wiadomości. 23.20 — Muzyka.

### WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film "Długie szczeliny życia". 9.30 — Film "Powrotny drogi nie ma". (3). 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Serial "Tager". (4). 20.00 — Film "Czapajew". 22.10 — Program muzyczny "Bądźmy razem". 23.10 — Dziś w miasteczku.

### TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Młodzi jeżdżą" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.15 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — U siebie — magazyn dla młodszości. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Teleturizm muzyczny. 16.30 — Grand Prix — mistrzostwa zawodowych par ta-necznych. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Tata, a Marcin powiedział. 18.30 — Kino. Agrobiznes. 18.40 — Test — magazyn kon-sumentki. 19.05 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Zulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczornika. 20.30 — Wiado-mości. 21.10 — "Przygody brykadozów z braci Holmów" — wy-dawnictwo. 21.30 — "Puls dnia". 22.45 — 23.05 — WC Kwadrans. 20.30 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Bliskie spotkania. 1.10 — "Szybko, szybko" — film fab. prod. hiszpański. 2.45 — Mistrzostwa zawodowych par ta-necznych.

## Szanowni Państwo!

Udostępniamy możliwość nabycia  
**AKCJI "ÜKIO BANKAS"**  
za czeki inwestycyjne.

Zwracać się: Ukmerges 41-506,  
tel. 35-11-12, 35-39-93.

(Zam. 1058)

Pomagamy w trybie pilnym  
**ZAKAŃCIAĆ DOKUMENTY**  
do Rosji, Białorusi, na Uk-rai-nę, do Niemiec.

Dochodowe wyjazdy komer-cyjne autokarem do Moskwy przez Warszawę, do Moskwy przez Łódź, do Budapesztu.

— Dla młodzieży szkolnej w czasie ferii wyjazd turystyczny do Budapesztu.

— Przedłożona rozrządzenia podróży do Medugorje — cudownej krainy.

Nr licencji 000011, Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.

(Zam. 1068)

### ZAPRASZAMY!

9-13 listopada, 27 grudnia-2 stycznia podróże Kraków — Czę-s-tochowa.

Vilnius, tel. 61-11-05.

(Zam. 1061)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY  
**WALUTĘ**  
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 1062)

KUPIJEMY  
**CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.

Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).

(Zam. 1063)

SPRZEDAM  
moskwiczka-412 i poszukuję do wynajęcia 1-pokojowe mieszka-nie.

Vilnius, tel. po 18 godz. 47-99-87.

(Zam. 1068)

Walczuńska baza opałowa  
z wileńskich magazynów opału stałego  
**SPRZEDAJE WĘGIEL  
KAMIENNY**

1 tona węgla kamiennego kosztuje 130-220 Lt,  
antracytu — 265 Lt.

MOŻEMY DOSTARCZYĆ WŁASNYM TRANSPORTEM.

Czas pracy: w dniach pracy od godz. 8 do 17,

W SOBOTY — od godz. 8 do 15.

Zwracać się: tel. 63-27-90, 63-03-96,  
67-45-26, 63-00-42.

(Zam. 73-D)

### KUPIJEMY

**CZEKI  
INWESTYCYJNE.**  
Vilnius, tel. 61-14-03  
(byłe kino "Planeta").  
(Zam. 1055)

**SKUPUJEMY CZEKI  
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Trakų 5, tel. 22-48.  
40. Zwracać się w dniach pracy  
od godz. 9 do 18.  
(Zam. 1056)

**SKUPUJEMY CZEKI  
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Savanorių 7, tel. 64  
79-16, kino "Vingis".  
(Zam. 1058)

**SKUPUJEMY CZEKI  
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Manto 3, tel. 73-13.  
50. Sklep z nasłoniem przy  
Rynku Kalwaryjskim.  
(Zam. 1058)

**STALE SKUPUJEMY  
CZEKI  
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, tel. 45-79-23,  
26-26-91.  
(Zam. 1004)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ  
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 18.  
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego.  
Vilnius, tel. 22 70 17

## KALENDARIUM

\* Czwartek (3.XI) jest 307 dniem  
1994 r. Do końca roku 58 dni.

\* Znak Zodiaku — Skorpion.

\* Imieniny: Helberta, Marcina,

Sylwii.

\* Wschód Słońca — 7.25, zachód

— 16.40. Długość dnia 9 godz. 15 min.

\* Księżyc. Nowo 0 15 godz. 36 min.



Litewska Służba Hydrometeorolo-giczna przewiduje na 3 listopada zach-murzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, północny, umiarkowany. Temperatura 3-stopni cieplej.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 1-6 stopni mroźny, w dzień 2-7 stopni cieplej.

### Dziurny wydania:

Jadwiga PODMOSTKO  
Jan LEWICKI  
Krystyna RUCZYŃSKA  
Krystyna BOGDANOWICZ  
Antonina MISZCZUK  
Marian BOGDANOWICZ

## KURIER Wileński

Dziennik  
społeczno-polityczny Sejm  
i Rządu Republiki Litewskiej.  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ  
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"  
PRZYJMUJE SIĘ.

Redaktor  
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:  
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,  
Lietuvos Respublika  
Kod 67218

Cena 40 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
SL 322

Druknię Państwowe  
Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laisvės 60,  
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,  
fax 42-72-65) w dniach pracy od  
godz. 9 do 17, jak też pod adresem  
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

\* al. Gedimino 46-1;  
\* ul. Pylimo 26;  
\* al. Gedimino 2,  
Pocztą Centralną.

\* W oddziałach łączności:  
\* nr 41, Gerovės 29;  
\* nr 48, Kojalavikšius 131;  
\* Buivydiskės;  
\* Kalvėliak;

\* Mickūnai;  
\* Nemenčinė;  
\* Nemėžis;  
\* Paberžė;  
\* Pagiriai;

\* Rudamina;  
\* Salininkai;  
\* Sudervė;  
\* W Kownie:  
ul. Biržų 8.